Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i „Przegląd Sportowy".

Rok I | ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Masy dolarów w Polsce.

Na rynku pojawiły się paczki dolarowe w niemieckich opaskach.— Banki berlińskie rzucają dolary na nasz rynek w przewidywaniu poprawy złotego. — Traktat handlowy z Polską jest dla Niemiec kwestją pierwszorzędnej wagi.

Spodziewana jest poważna zniżka kursu dolara

Specjalna służba informacyjna „Il. Republiki".

Jak dowiaduje się „Il. Republika" od kilku dni pojawiły się w Polsce, a szczególnie w Warszawie i w Łodzi znaczne ilości dolarów północno-amerykańskich pakowane w paczki. Na opaskach tych paczek widnieją firmy niemieckich banków, a szczególnie Deutsche Bank.

Jest to niezbitym dowodem, iż niemcy starają się zbywać u nas dolary po obecnym wygórowanym kursie w przewidywaniu znaczniejszej zwyżki złotego. „Il. Republika" zwróciła się w sprawie tej z zapytaniem do osób z pośród naszej finansjery i sfer politycznych. — Otrzymaliśmy odpowiedzi ze wszech miar sensacyjne i posiadające praktyczne znaczenie dla świata handlowego i przemysłowego.

— Gra banków niemieckich prowadzona jest obecnie w sposób nader przejrzysty. Jeśli z jednej strony starały się one dla powodów zysku oraz względów politycznych podbić kurs dolara w Polsce, to z drugiej strony — liczą się już dzisiaj poważnie z tym, że obecnie dojdzie do skutku prowizorjum handlowe, czy też nawet traktat z Niemcami. Niemcy mają już dość wojny celnej z Polską, na której wprawdzie i myśmy nie wyszli bez szwanku, ale i oni silnie ucierpieli, wzmagając u siebie w kraju drożyznę. Z chwilą zawarcia umowy, na co Niemcy są już zupełnie przygotowane, zapanuje naraz brak złotych polskich na niemieckich giełdach, a wobec tego podskoczy i kurs naszej waluty. Dlatego też starają się banki berlińskie i gdańskie zawczasu przygotować sobie zapas złotych i spychają na nasz rynek dolary. W każdym razie znakomita poprawa kursu waluty polskiej jest kwestją bardzo bliską.

Rzeczą społeczeństwa polskiego jest wstrzymanie się w chwili obecnej od nabywania dolarów, jeśli nie są one niezwłocznie potrzebne dla wypłat zagranicznych, gdyż w ten sposób nikt, a szczególnie Niemcy, nie nabije sobie kieszeni polskiemi pieniędzmi. Spekulacja na spadek złotego jest w tej chwili bardzo niebezpieczna wobec spodziewanej zwyżki kursu.

Bezpodstawna panika

ogarnęła szeroką publiczność, mimo, iż banki posiadają znaczne majątki i uiszczą się z zobowiązań.

Poznań, 16 września.

W związku z nadzorem sądowym nad Bankiem dla przemysłu i handlu, oraz Polskim bankiem handlowym, szerokie koła publiczności ogarnęła bezpodstawna panika. Wobec tego izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, łącznie ze związkiem przemysłowców i związkiem kupców wydała odezwę zamieszczoną dzisiaj przez wszystkie pisma poznańskie.

W tej wspólnej odezwie wszystkie wymienione związki głoszą, że od kilku dni ogarnęła klijentelę banków niczem nieusprawiedliwiona panika, ze względu na rzekome niebezpieczeństwo ulokowanych w bankach depozytów i wkładów. Odezwa wyjaśnia, że w czasach ostatnich niepunktualność płatnicza ma miejsce we wszystkich kołach finansowych kraju, że brak środków zniewala do ociągania się w uiszczaniu zobowiązań drobne kupiectwo, które zawodząc większych kupców i producentów zmusza ich poniekąd do wstrzymania się z kolei od wypłat, że i banki są w położeniu podobnem, że jednak o wkłady obawy najmniejszej być nie może, gdyż te poręczone są całym majątkiem banków, z których szczególniej banki poznańskie posiadają jeszcze rozliczne przedsiębiorstwa, zaś majątki banków idą w miljony złotych i aktywa w każdym razie przewyższają passywa. Odezwa ostrzega przeto społeczeństwo przed niepotrzebną obawą i zdenerwowaniem, zalecając wytrwanie i spokój, gdyż poddawanie się obawie ułatwi tylko destrukcyjną robotę żywiołów antypaństwowych.



Marszałek Petain, nowomianowany głównodowodzący akcją francusko-hiszpańską na marokańskim froncie

Rokowania polsko-niemieckie

rozpoczęły się wczoraj w Berlinie.

Berlin, 16 września.

W myśl porozumienia z dnia 17 lipca br. wznowiono tutaj w dniu dzisiejszym konferencję polsko-niemiecką. Posiedzenie odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych. Przedstawiciele obu stron wyrazili życzenie dojścia do porozumienia. Pełnomocnik niemiecki dr. Lewald podkreślił że strona niemiecka pragnie zawarcia umowy definitywnej, podczas gdy pełnomocnik Polski Prądzyński zaproponował prowizorjum jako krok wstępny do ostatecznego traktatu handlowego. Delegat Lewald wskazał na znaczenie rozwiązania kwestji osiedlania się obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego, oraz ustalenia ceł. Postanowiono że przed rozpoczęciem oficjalnem posiedzeń strony porozumieją się w sposób nie wiążący za pośrednictwem powołanych przez obu przewodniczących delegatów, po dwuch z każdej strony, którzy przygotują wyjaśnienia istniejących kwestji spornych.

Smierć Leo Falla.

Wiedeń, 16 września.

Popularny kompozytor operetkowy Leo Fall zmarł tej nocy. Zmarły był jednym z twórców spółczesnej operetki. Obok Lehara i Kalmana może on być uważany za najgodniejszego spadkobiercę genjalnego Johanna Straussa. Był on autorem grywanych na całym świecie z niesłabnącem powodzeniem operetki, jak „Rozwódka", „Księżniczka dolarów" „Kochany Augustynek" „Madame Pompadour" i inne. (Przyp. Red.)

Aresztowanie komunistów we Włoszech.

Rzym, 16 września.

Policja przeprowadziła rewizje w kołach komunistycznych w Messynie i okolicach, przyczem wykryto bardzo ważny materjał propagandowy. Dokonano licznych aresztowań.

Cziczerin poważnie zachorował

i przyjazd jego do Warszawy ulegnie zwłoce.— Europa przypisuje rozmowom warszawskim bardzo poważne znaczenie, z wyjątkiem jedynie Niemców, którzy są widocznie niezadowoleni.

Warszawa, 16 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Poselstwo sowieckie zawiadomiło dziś M.S.Z., że wskutek pogorszenia się stanu zdrowia p. komisarza spraw zagranicznych Cziczerina, wyjazd jego na kurację i przybycie do Warszawy projektowany na dzień 20 b. m. ulegnie pewnej zwłoce.

Już nie jedzie do Ischlu

ale do Szwajcarji.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 16 września.

„Echo de Paris" donosi, że minister oświaty, De Monzie, opracował już materjał do wymiany zdań między Briandem a Stresemannem i między Briandem a Cziczerinem.

W związku z tem minister Skrzyński po spotkaniu się z Cziczerinem uda się ponownie do Paryża, Cziczerin zaś przybędzie do Szwajcarji i zatrzyma się w pobliżu miasta, w którem odbywać się będą rokowania ministrów spraw zagranicznych.

Niemcy się pocieszają

twierdząc, że „nic z tego nie będzie"...

Agencja Wschodnia.

Berlin, 16 września.

„Berliner Tageblatt", donosząc o zamiarze Cziczerina przyjazdu do Warszawy pisze, że Briand prosił ministra Skrzyńskiego, aby przyjął rolę pośrednika między Francją a sowietami. Wobec tego spodziewać się należy, że minister Skrzyński poruszy podczas obrad z Cziczerinem w Warszawie również i ten temat.

Konferencja Skrzyńskiego z Cziczerinem — stwierdza „Berliner Tageblatt" ma na celu wejście Polski w stosunki z Rosją sowiecką. Tendencję tę widać nawet w artykułach „Izwiestji", które szczególnie w jednym z ostatnich numerów w artykule wstępnym silnie podkreślały konieczność gospodarczego zbliżenia się polsko-rosyjskiego.

Na zakończenie „Berliner Tageblatt" pociesza się, że jednak konferencja polsko-rosyjska w Warszawie nie będzie mieć żadnego poważniejszego znaczenia.

P. Skrzyński w Paryżu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 września.

Minister Skrzyński przybył tu dziś rano i spożył śniadanie u ministra Brianda wraz z charge d'afaire Szembeckim i Barthelotem. Ponieważ sprawa paktu bezpieczeństwa nie jest zdecydowana, minister nie składał żadnego oświadczenia dziennikarzom. Jutro wieczorem minister Skrzyński udaje się do Warszawy.

W Lidze mówi się po angielsku i francusku.

Języki: niemiecki i hiszpański nie będą dopuszczone do obrad. — Podręczniki historji w szkołach muszą być przejrzane. — Międzynarodowy kongres dziennikarzy. — P. Sokal w prezydjum Ligi Narodów.

Genewa, 16 września.

Po wyjeździe ważniejszych delegatów mocarstw, obrady ligi obracają się dokoła spraw drugorzędnej wagi. Wczoraj rozpoczęła się dyskusja w sprawie używania języka obrad.

Delegacja hiszpańska zgłosiła protestujące uwagi przeciwko używaniu jakiegokolwiek innego języka niż francuski i angielski. Wywołane one zostały faktem, że delegacja austrjacka i niemiecka przemawiały po niemiecku. — W czasie narad komitetu ekonomicznego niemieckie przemówienie kanclerza Austrji tłumaczone musiało być zgodnie z przepisami ligi przez tłumacza, dostarczonego przez stronę, przemawiającą innym językiem, niż oficjalnie aprobowanym angielskim i francuskim.

Delegacja hiszpańska zamierza w razie nie przestrzegania przepisów obradowych w sprawie języka, zażądać, aby język hiszpański również dopuszczony był do obrad.

Żądania Hiszpanji co do niedopuszczenia innego języka prócz angielskiego i francuskiego, zostaną uwzględnione.

Pozatym na posiedzeniu po rumuńskim ministrze spraw zagranicznych Duca, przemawiał przedstawiciel Haiti Doret i przedstawił rezolucję, na mocy której dotychczas istniejące **podręczniki historji miałyby zostać przejrzane i uzupełnione.**

Następnie przedstawiciel Kanady Bostock mówił o gotowości Kanady do przyłączenia się do obowiązkowego arbitrażu. Dalej przedstawiciel Chili Yanez proponował zwołanie **międzynarodowego kongresu dziennikarzy, na którym poruszona byłaby sprawa rozbrojenia.**

W dniach najbliższych nie odbędzie się żadne zgromadzenie plenarne.

Pomimo wyjazdu p. Skrzyńskiego.

Polska jest reprezentowana w prezydjum Ligi narodów.

Genewa, 16 września.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji porządku dziennego nazwanej również komisją inicjatywy, której prezesem wybrany został minister Skrzyński, wchodząc w ten sposób do prezydjum zgromadzenia. Wobec czasowej nieobecności ministra Skrzyńskiego w Genewie na stanowisko prezesa tej komisji powołano ministra Sokala, który dotychczas nie był jej członkiem. Polska nie traci więc swego stanowiska, w prezydjum zgromadzenia i posiada przewodnictwo tak ważnej komisji.

Najpierw się sparzył

teraz dmucha na gorące — mówi senator Koskowski o premjerze Grabskim.

Warszawski korespondent „II. Republiki“ telefonuje:

Stanowisko prasy wobec onegdajszego expose p. premjera nie jest jeszcze sprecyzowane. Z pośród poważnych publicystów zabrał dotychczas głos jedynie senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“, gdzie czytamy:

> Może jednak ciężkie położenie obecne otrzeźwi nareszcie umysły i zmusi do realnej oceny państwowych sił i środków gospodarczych.
>
> P. Grabski daje już hasło. Wbrew istniejącej w niektórych kołach opinji, p. Wład. Grabski jest czystym empirykiem i wierzy przeważnie w osobistą praktykę. Zanim zacznie dmuchać na gorące, musi się przedtem sparzyć. W ten sposób, może nieraz drogą nieco okólną, mnożą się jego doświadczenia. P. Wład. Grabski nigdy nie był zbyt gorącym zwolennikiem oszczędności budżetowych i jeśli mówił o nich, to ubocznie i raczej zdawkowo. Dziś zmienia się jego język. Dziś postulat oszczędności wybija się u niego na plan pierwszy. Zauważcie, że dzieje się to po prawie dwuletniem bez przerwy sterowaniu przez p. Grabskiego gospodarką państwową.

***

Lepiej późno, niż nigdy! Oszczędności budżetowe są dla Polski najprostszą i najkrótszą drogą ratunku i rozkwitu. Dość już parzyliśmy się. Trzeba teraz podmuchać trochę na budżet.

Szwedzko-holenderska wycieczka w Łodzi.

Bankiet w „Malinowej“ i wędrówki po mieście.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano przybyły do Łodzi połączone wycieczki szwecka i holenderska, zwiedzające od kilkunastu dni Polskę.

Wycieczka szwecka składała się z przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu i rolnictwa na czele z dyrektorem szweckiego związku eksportowego p. Bolanderem.

W wycieczce zaś holenderskiej wzięli udział przedstawiciele największych holenderskich pism oraz konsul honorowy Rzplitej w Amsterdamie p. Bückmann.

Gościom towarzyszyli p. Wyszyński z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych oraz p. Geppert.

O godz. 11-ej przywitali na dworcu wycieczki p. wiceprezydent Wojewódzki w imieniu miasta oraz p. inż. Bayer w imieniu województwa.

Wprost z dworca udano się na zwiedzanie zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

O godz. 2-ej na cześć gości odbył się w sali Malinowej bankiet wydany przez miasto. Udział w bankiecie poza osobami powyżej wspomnianemi wzięli pp.: prezydent Cynarski, w imieniu prasy — prezes syndykatu dziennikarzy red. Gumkowski, oraz przedstawiciel związku przemysłu włókienniczego.

Kolejny punkt programu wypełniło zwiedzanie miejskich szkół powszechnych, Galerji sztuki, spacer po Łodzi oraz podwieczorek w „Teatralnej“.

O godz. 1 i pół w nocy goście odjechali do Warszawy.

„Zabiłam swoją matkę“...

Straszne wyznanie nieszczęsnej córki, która uderzyła siekierą matkę-pijaczkę.

Wczoraj około godziny 6-ej wiecz. do lokalu 10 komisarjatu pol. państw. przybiegła jakaś młoda dziewczyna z rozwianym włosem i pałającemi dziwnym blaskiem oczyma.

Na zapytania dyżurnego przodownika dziewczyna nie odpowiadała. Sapała tylko ciężko nie mogąc tchu złapać.

Policjanci starali się ją uspokoić, lecz nic nie pomogło. Dziewczyna wciąż drżała na całym ciele i nie mogła słowa przemówić.

Po pewnym czasie osunęła się ciężko na ławkę i z nadludzkim wysiłkiem wyszeptała: — Zabiłam matkę...

Znajdujący się w komisarjacie policjanci z początku nie wierzyli temu strasznemu samooskarżeniu. Sądzili, że ma ją przed sobą jakąś obłąkaną.

Dopiero po chwili dziewczyna, uspokoiwszy się nieco, poczęła urywanemi słowy opowiadać historję, ścinającą krew w żyłach słuchaczy, tchnącą nieopisaną grozą.

— Zabiłam matkę... Była wtedy bardzo pijana... Ciągle piła... **Nie mogłam dłużej znosić jej strasznego nałogu... — Dzisiaj znowu się upiła... Przyszła do domu i położyła się na łóżku... Chwyciłam siekierkę i rąbnęłam kilka razy w głowę...**

Z dalszych słów dziewczyny wynikało, że nazywa się Józefa Kuzik, zaś matką jej była Franciszka Musiałowska, zamieszkała przy ul. Wólczańskiej nr. 164.

Wreszcie dziewczyna oddała policjantowi klucz od mieszkania, które po dokonaniu krwawego czynu, zamknęła.

Natychmiast udało się na miejsce kilku policjantów, którzy zabrawszy ze sobą dozorczynię domu otworzyli mieszkanie.

Mała izdebka na poddaszu przedstawiała straszny widok.

Naprzeciwko drzwi wejściowych, **tuż obok okna, wychodzącego na ulicę, leżała kobieta, pławiąc się w olbrzymiej kałuży krwi.**

Twarz leżącej przedstawiała istną krwawą maskę. Na głowie widoczne były głębokie rany.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które w kilka chwil przybyło na miejsce tragicznego zajścia.

Poranionej ciężko kobiecie przybyły lekarz udzielił pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Stan zdrowia ofiary jest ciężki, lecz istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Córkę osadzono chwilowo w areszcie policyjnym przy komisarjacie, zaś w sprawie tej wszczęto dochodzenie.

(r).

RESTAURACJA TEATRALNA
pod kierunkiem
STANISŁAWA ENGLERA
Od godz. 12 — 5 po poł.
OBIADY
— smaczne —
z 3 dań
po 1 zł. 75 gr.
Od godz. 5 — 7 wiecz.
PODWIECZORKI TANECZNE.
Wejście bezpłatne.
Konsumcja dowolna.
Od godz. 7 — 10 wiecz.
KOLACJE z 3 dań
po 2 zł. 50 groszy.
Od 10 — 4 rano
DANCING z ATRAKCJAMI.
Od dziś zmiana programu.

Walka o wpływy w Labour-Party.

Londyn, 16 września.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Liverpoolu konferencja Labour Party. Porządek obrad konferencji zawiera m. in. **wniosek komunisty, żądający zmienienia nazwy partji pracy na partję socjalistyczną.**

Według innego wniosku, **ewentualny przyszły socjalistyczny gabinet miałby podlegać kontroli komitetu wykonawczego, a członkowie gabinetu mieliby być wyznaczani przez egzekutywę, a nie przez premjera. Spodziewana jest na konferencji ostra walka socjalistów z komunistami,** którzy chcą wyzyskać uchwały, jakie zapadły na ostatnim kongresie Trade Unionów.

Natalja Bruzda
wznowiła lekcje
gry fortepianowej.
GDAŃSKA 43.
od 10—12 i od 3—5

Dr. med.
Leon Kon
przeprowadził się z ul. Andrzeja 7
na ul. Zachodnią 63,
tel. 42-89,
przyjmuje od godz. 4—6.
928—3

LUNA
Dziś i dni następnych!
Na zakończenie sezonu letniego!
2-ga serja i zakończenie sensacyjnego filmu w 12 aktach
p. t. „ŻELAZNY CZŁOWIEK“
w roli głównej niezrównany LUCJANO ALBERTINI
Piękna orkiestra symfoniczna.
Piękna orkiestra symfoniczna

ILUSTROWANA REPUBLIKA
17 września 1928

Strach ogarnął świat.

„Pokój nie przyjdzie sam przez się. Wydarzenia, naturalny bieg rzeczy, sama natura ludzka — wszystko prowadzi ku wojnie. Takim, a nie innym językiem przemawia do nas historja, a z zaczarowanego kręgu nie ukazuje nam wyjścia nawet dorobek wieloletni nauk ścisłych; nic nie jest w stanie rozerwać żelaznego łańcucha skutków i przyczyn, który krępuje człowieka i ludzkość."

„A jednak dążenia i prądy destrukcyjne mogą być zrównoważone przez skorygowanie, przez prostowanie linji wydarzeń. To zaś zadanie spada w całości na barki nauk etycznych, wychowania, etyki społecznej i indywidualnej".

Takie, zgoła pozbawione naiwności (o którą wciąż pomawiają pacyfistów, refleksje, wypowiadał w przeddzień zakończenia obrad kongresu pokojowego w Paryżu, znakomity ekonomista angielski i ideolog pacyfizmu integralnego, Norman Angell.

Autor proroczego zaiste dzieła „Wielka Wizja", w którem na lat 5 przed wojną przepowiedział i opisał ze zdumiewającą ścisłością wszystkie jej perypetje i skutki moralne i gospodarcze dla obu stron walczących, autor ten nie oddawał się i nie oddaje żadnym iluzjom w dziedzinie propagandy pacyfistycznej.

Wbrew rozmaitym błazeństwom kurlerkowych machjawelów Norman Angell nigdy nie był i nie jest przedstawicielem jakiejś określonej orjentacji politycznej Orjentuje się on bystro i jasno ujmuje ogólną sytuację polityczną, a olbrzymia jego wiedza jest mu pomocną busolą w nawigacji po wzburzonym oceanie złudnych faktów i zjawisk życia współczesnego.

Wracając atoli do kongresu paryskiego i do tematu obrad, należy zauważyć, iż ekonomista i człowiek wiedzy pozytywnej, jakim jest Norman Angell stawia sprawę pacyfizmu i pokoju na gruncie raczej moralno - etycznym niż zjawisk gospodarczych, politycznych, finansowych. Podkreśla on to wyraźnie w ustępie mówiącym o roli wychowania, etyki etc.

Rolę zaś pacyfizmu i pacyfisty spółczesnego obrysowuje dosadnie, jak następuje.

„**Nie jest pacyfistą ten, kto sądzi, iż wojna jest niemożliwa: pacyfizm nie miałby wówczas żadnej racji bytu.**

Pacyfistą nazywam człowieka, który sądzi, iż wojna może wybuchnąć każdej chwili i wytęża wszystek swój umysł i zdolności, by zapobiec tej katastrofie".

W tym sensie i tak rozumiany pacyfizm i zadanie pacyfisty dni dzisiejszych jest leitmotivem obrad genewskich.

Pod kupułą sali reformacyjnej, w której toczą się obrady ligi narodów, wieje coś z ducha kongresu paryskiego. Mowa wciąż jest o pokoju, o paktach, któreby ten pokój upragniony sprowadzić i utrwalić miały.

Ale jednocześnie stwierdza się namacalnie, iż ten parlament światowy, w którym bierze udział przez swych przedstawicieli kilkadziesiąt nacji, nie może dojść do porozumienia, nie może znaleźć języka zrozumiałego dla wszystkich.

A to, iż nad ową wieżą Babel, budowaną w Genewie, wieje duch strachu — strach powszechny, strach przed sąsiadem, strach przed aljantem i wrogiem — jest właściwem podłożem nastrojów, panujących w Genewie. Jest wytłomaczeniem zarazem tych wielu i tak rozmaitych pojęć, w które ubiera się pod stropem sali obrad genewskich rzecz jedna i ta sama.

Gwarancje, bezpieczeństwo, rozbrojenie, pakt pokojowy brzmią zupełnie inaczej w ustach Chamberlaina niż Brianda, Benesza niż Politisa, Scialoji niż Quinones de Leon'a. I to zależnie od kierunku, w którym zdąża ich strach przed nieznanym, przed grozą napaści. Strach jest wspólny, każdy jednak boi się czego innego, każdy gdzieindziej upatruje niebezpieczeństwo. Stąd też każdy inaczej pojmuje pokój i własne bezpieczeństwo.

W. Brytanja boi się — jej obawy zdążają atoli w kierunku dalekiego Wschodu, a przeto mniej ją interesuje wschód Europy. Chce mieć ręce wolne dla interwencji i obrony swych mórz.

Francja się boi — boi się Niemiec i uwaga jej przykuta jest do zachodniej i wschodniej granicy sąsiada.

Niemcy boją się z kolei Francji i swych sąsiadów. Sąsiedzi boją się Niemiec. Włochy boją się Francji i jeszcze kilku słabszych sąsiadów. I tak dalej aż do wyczerpania wszelkich kombinacji na ciasnym podwórku europejskim.

Boją się nawet i Stany Zjednoczone— wglądania w swe sprawy na lądzie południowo - amerykańskim i dlatego trzymają się zdala od Ligi narodów, która mogłaby mieć prawo interwencji i arbitrażu w zatargach Stanów z republikami południa.

Boją się wreszcie Stanów republiki południowo i centralno amerykańskie, które właśnie dlatego ciążą ku Lidze narodów widząc w niej obronę przeciw przemożnym wpływom sąsiada z północy.

Strach ogólny, powszechny zniekształca i przeobraża pojęcia, wyrazy, myśli, mowę delegatów Ligi narodów, gdy mówią oni o pokoju.

Chcą go wszyscy, ale każdy rozumie pod nim co innego w myśl tego, co mu podpowiada strach i od 6 lat przeto budują oni w trudzie niezmiernym wieżę Babel, która co roku zostaje jako niedokończony szkielet i świadectwo poronionych wysiłków.

A jednak mimo wszystko, mimo owe nieskoordynowane wysiłki i próby wspólnej budowy dzieła pokoju, pokój zdobywa sobie coraz większe szanse, albowiem słusznie utrafił w sedno rzeczy Norman Angell nazywając pacyfistą człowieka przewidującego możliwość wojny.

Strach, obawa przed wojną wspólna jest wszystkim, Pozostaje więc porozumieć się co do wyboru środków zaradczych, A gdy to przyjdzie. wieża Babel powstanie z gruzów,

W. P.

Nie znasz dnia ani godziny swojej.

—:o:—

W Rypinie świeci słońce ziemian.

Operetkowe groźby rycerskich szlagonów.

Dobry żart polega na sprawieniu przyjemności sobie a nieprzyjemności przeciwnikowi.

Kiepskim zaś żartem trzeba nazwać to, co sprawia mi przykrość a miłem jest dla przeciwnika.

Takim musiał być nastrój kół ziemiańskich na zjeździe warszawskim oraz obrońców ich w senacie. Tak zapewne wyobrażali sobie efekt swych poprawek do projektu sejmowego o reformie rolnej.

Sejm, uchwalając ustawę o reformie rolnej otworzył drogę do parcelacji między własność średnią i drobną 7428 majątków czyli 2,950,452 ha, ziemi, Senat, uchwalając poprawki żądane przez ziemian, „poprawił" cyfry 7428 majątków do parcelacji i obniżył ją do cyfry 4,364, ogólny zaś zapas ziemi zmniejszył tem samem do 2,128,970 ha. czyli o 821,482 ha. Gdyby poprawki Senatu weszły w życie, gdyby ustawa sejmowa została wykonywana według szematu senatorsko-ziemiańskiego — reforma rolna jako taka zostałaby przekreślona.

Na taki efekt właśnie liczył zjazd ziemiański. I sprawił istotnie grubą przykrość tak zainteresowanym najbardziej piastowcom jak i rządowi, który poczuł się odrazu wziętym w dwa ognie: tu — N. D. i ziemianie, tam — Piast i lewica chłopska.

Efekt zamierzeń grupy sen. Steckiego i ziemian był jednak tylko efektem. Nie ulega bowiem kwestji, iż w sejmie nie znajdze się większość, któraby zechciała przekreślić uchwaloną już ustawę rolną, jak również i to, że nie uda się zaprząc do tej niewdzięcznej pracy nar. demokracji, która w senacie wahała się jednak między realizmem subsydjów ziemiańskich a mirażem swej zwykłej demagogji.

W rezultacie zatem unicestwienie reformy rolnej na drodze prawodawczej może być uważane za próbę chybioną ze strony wielkiej własności ziemskiej. Dobry żart, którym zainaugurował zjazd ziemian swe obrady ma wszelkie widoki po temu, by przeistoczyć się w żart.

Przewidując taki obrót rzeczy, zjazd ziemian przyjął i zaakceptował jako dyrektywę postępowania dla całej wielkiej własności rolnej rezolucję związku ziemian rypińskich.

Rezolucja ta, o której możnaby rzec żartobliwie, iż jest refleksem złego humoru, wkracza w dziedzinę polityczną.

Duch frondy i opozycji bije z każdego punktu tej rezolucji. Stając w obronie swej własności, ziemianie rypińscy nie wahają się oświadczyć, iż: 1-o „reforma rolna nie może posiadać cech powszechności i ogólności lecz tylko wyjątkowości; 2-o aby przeciwdziałać ustawie o reformie rolnej i „szerzyć świadomość o fatalnych jej skutkach należy organizować manifestację drogą wieców, plakatów oraz czasowego wstrzymania rozmaitych świadczeń w ośrodkach przemysłowych i miastach"...; 3-o należy zorganizować walkę czynną i bierną z obecną reformą rolną i w tym celu utworzyć **dyktaturę ziemiańską... dla ziemian"**.

Wiadomo, iż rezolucja ziemian rypińskich zyskała uznanie zjazdu ziemiańskiego i że obrady nad dalszemi dyrektywami dla związków ziemiańskich odbywały się przy drzwiach zamkniętych z wykluczeniem przedstawicieli prasy.

Słowem — burza. Kto wie zresztą czy nie zbędna zupełnie.

Albowiem: w obecnych warunkach finansowych, przy istniejącym kryzysie bankowym, wobec braku kredytu i niemożności udzielenia go przez Skarb i banki oficjalne — reforma rolna czyli parcelacja majątków miałaby wszelkie widoki pozostania na papierze z małemi wyjątkami. Do parcelacji potrzebne są pieniądze i kredyt. A tych niema ani włościjaństwo średniorolne ani instytucje skarbowe i finansowe. Pod wpływem tego potężnego hamulca reforma rolna nie ruszyłaby z miejsca bez względu na te czy inne uchwały. Przynajmniej w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości.

Nie podzielając zatem na tym punkcie obaw wielkiej własności, które podyktowały jej wyższe antyspołeczne i rewolucyjne uchwały ogładzania miast i osad przemysłowych w celu „uświadomienia" ich o szkodliwych skutkach reformy rolnej, nie może się jednak żaden obserwator bezstronny zgodzić ze zdaniem i opinją zasadniczą stronnictw konserwatywnych senatu i związku ziemian w kwestji celowości reformy rolnej.

Owszem, zwłaszcza u nas, gdzie przemysł wogóle, a włókienniczy w szczególe, odczuwa dotkliwie niepojemności rynku wewnętrznego, krajowego, reforma rolna, zwiększając wybitnie zastępy średniozamożnego włościjaństwa, przyczyniłaby się do pogłębienia rynku odbiorczego, dałaby możność większej niż dotąd ilości obywateli stać się konsumentami produkcji przemysłowej.

Ale... ale, jak rzekł to już ongi Napoleon, do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, a do reformy rolnej potrzeba nietylko pieniędzy ale i kredytu.

Możliwą przeto jest rzeczą (wszystko być może). iż poczęte pod muzykalnym stropem Filharmonji warszawskiej groźne uchwały ziemian staną się tylko muzyką przyszłości, Zukunftsmusik, dla zinstrumentowania której trzeba będzie poczekać do lepszych czasów.

B. R.

Liga narodów przyzna nam rację w sporze z Gdańskiem.

Tak twierdzą wiarogodne źródła P. A. T.

Genewa, 16 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Nie jest jeszcze napewno stwierdzone, że sprawy gdańskie wpłyną na jutrzejsze posiedzenie rady ligi, jak to było wyznaczone już przedwczoraj. Możliwem jest przesunięcie tych spraw o jeden dzień. Decyzja w tej mierze zapadnie dzisiaj wieczór.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że usiłowania prezydenta Sahma, zmierzające w kierunku odroczenia ostatecznych decyzji w sprawie określenia terytorjalnych granic poczty polskiej w Gdańsku nie odniosą skutku.

Rada ligi zamierza zatwierdzić granice portu gdańskiego, wykreślone przez komisję ekspertów w myśl tezy polskiej.

Również zamierza rada uznać obowiązek wolnego miasta zawarcia z Polską specjalnej umowy, dotyczącej poczty polskiej poza portem.

W sprawie Westerplatte rada ligi zamierza odrzucić tezę gdańską, według której tylko środek tego półwyspu ma być oddany do dyspozycji rządu polskiego na cele magazynowania amunicji. Rada ligi poleci zarazem radzie portu w Gdańsku ustalić, jakie tereny na Westerplatte będą potrzebne do wykonywania funkcji rady portu. Odnośna decyzja rady portu, wbrew wnioskowi gdańskiemu, nie będzie ostateczna.

Wielka wojna na małym froncie.

W Marokku krew się leje strumieniami.

Zwycięzca z pod Verdun trzyma za gardło Abd-el-Krima.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki)".

Paryż, we wrześniu

Od kilku dni grzmią działa w Marokku.

11 września armja francuska pod dowództwem marszałka Petain'a ruszyła do ataku na środkowym odcinku frontu rifeńskiego.

Jednocześnie walka wre pod Ajdir (stolica Rifu), gdzie na początku września flota hiszpańska wysadziła na ląd 20 tysięcy żołnierzy.

W ten sposób Francja i Hiszpanja starają się wziąć Abd-el-Krima we dwa ognie: z jednej strony francuzi („biali i „kolorowi") pod komendą Petaina wdzierają się na górskie pasmo Rifu, odgraniczające położony nad morzem Śródziemnem Ajdir od ziem Marokka francuskiego, a z drugiej strony korpus hiszpański láduje pod Alhucemas (zatoka, nad którą leży stolica Rifu) i stara się zdobyć Ajdir atakiem frontowym.

A podczas tego flota francusko - hiszpańska krąży koło wybrzeża i ostrzeliwuje Alhucemas oraz inne dominujące nad stolicą Abd-el-Krima miejscowości strefy nadmorskiej.

Jednocześnie francuska eskadra napowietrzna (wielkie samoloty typu „Goljat") bombarduje Ajdir, siejąc panikę między plemionami Rifu...

Widzimy więc, że wojna w Marokku rozpaliła się na dobre.

Myli się ten, kto twierdzi, że to jakaś mała „wojenka" kolonjalna.

W obecnej ofenzywie marokańskiej bierze udział liczna armja i flota.

Petain ma do dyspozycji 100 bataljonów (piszą o tem otwarcie pisma francuskie) Jest to minimum 100 tysięcy ludzi. Drugie tyle mają hiszpanie. Abd-el-Krim ma napewno nie mniej. Tak więc 300 tysięcy ludzi morduje się na ziemiach Marokka...

A ponadto na morzu blokująca Rif flota hiszpańsko - francuska liczy 112 jednostek bojowych (stwierdza to komunikat wojenny). Eskadra francuska admirała Hallier liczy w swoim składzie pancernik „Paris" (wielki drednot o pojemności 23 tys. tonn), krążowniki „Strassbourg" i „Metz" oraz mnóstwo mniejszych statków wojennych.

A w powietrzu krążą, jak sępy, samoloty i zasypują nieprzyjaciół gradem kul i pocisków...

Krótko mówiąc: śmierć zbiera obfite żniwo wymachując swą kosą nietylko na ziemi, lecz i na morzu i w powietrzu.

Któż nam teraz powie, że to jakaś mała „wojenka" kolonjalna?

Dodajmy, że operacjami w Marokko kieruje francuski marszałek Petain, znany powszechnie ze swej głośnej roli, jaką odegrał w niedawnej wojnie z Niemcami.

Petain — to zwycięzca z pod Verdun.

Petain ma opinję pierwszorzędnej powagi militarnej Francji współczesnej i jest bardzo popularny wśród jej ludności.

Człowiek ten miał dwukrotnie zbawić Francję podczas wojny światowej: Po raz pierwszy w roku 1916, gdy złamał niemców pod Verdun. Po raz drugi na wiosnę 1917 r., gdy, po krwawej bitwie o Chemin des Dames, armja francuska zachwiała się moralnie.

Zniechęcony klęską żołnierz francuski zaczął się burzyć. Duch armji załamał się i bunt wybuchł w rozmaitych oddziałach. Dziś wie o tem każde dziecko francuskie, lecz wtenczas, w 1917 roku starano się zataić te smutne wypadki.

Doszło do tego, że żołnierze zmęczeni i rozgoryczeni, strzelali do swych dowódców i zamierzali się na nich kolbami. Kilka dywizji musiano zupełnie wycofać z frontu. Kilkuset żołnierzy oddano pod sąd wojenny, a niejednego rozstrzelano...

W tej niezmiernie krytycznej chwili zjawia się nowy naczelny wódz, generał Petain.

Człowiek ten swą zręczną i rozważną polityką w kilka tygodni spacyfikował burzącą się armję.

Nie stosował zbyt surowych represji, nie był też zbyt łagodny. Starał się przekonać żołnierza, że należy dalej walczyć i zwyciężyć Wilhelma.

Ostatecznie Petain zdołał uratować armję od rozkładu i gdy w marcu 1918 roku Ludendorf rzucił się na Paryż, żołnierz francuski walczył jak lew w obronie niepodległości i wolności Francji.

Francuzi bardzo cenią zalety Peta'na Śmiało rzec można, że marszałek Petain — to jeden z niewielu popularnych wśród ludu generałów...

Dziś Petain, zwycięzca z pod Verdun i zwycięzca z zagrożonego w 1917 r. frontu „moralnego", staje na czele armji, walczącej z rifenami.

Dziś Petain stara się złamać Abd-el-Krima.

Stara się złapać za gardło Abd-el-Krima, podobnie jak złapał za gardło Kronprinza i Ludendorfa.

Czy mu się to uda — trudno przewidzieć. W każdym razie jasnem jest dla nas, że obecna walka Petaina z rifenami będzie dlań stokroć trudniejsza, niż niedawna walka z niemcami.

Dlaczego, postaramy się udowodnić w następnej korespondencji.

R. W.

Podróżny, który żąda odszkodowania za przedwczesny przyjazd.

Niezwykle ciekawą sprawą zajmuje się obecnie towarzystwo lotnicze w Monachjum.

Przed paroma dniami wyruszył w podróż z Zurychu do Monachjum pewien niemiecki kupiec. Podróż odbyła się aeroplanem, prowadzonym przez świetnego pilota — lotnika Wys'a. Dzięki przychylnemu wiatrowi aparat przebył swą drogę w 80 minut, a nie jak zaznaczał rozkład jazdy w 2 godziny i 12 minut. Chciwy wrażeń podróżny, wytacza teraz towarzystwu proces, utrzymując, iż zapłacił dużą sumę za 2 godz. i 12 minut, a tymczasem za te same pieniądze leciał tylko 80 minut, żąda więc kategorycznie zwrotu pieniędzy za skrócony czas.

Dla adwokatów jest to bardzo interesujący i nowy wypadek, dotychczas bowiem jeszcze nigdy żaden podróżny nie żądał odszkodowania za to, iż przyjechał przed oznaczonym w rozkładzie jazdy czasem.

Historje, jakich mało...

Artykuł wstępny o... poziomkach.

W ostatnim numerze niedzielnym „Times'a" złożonym z 28 płacht jeden z atrykułów wstępnych (bywa ich w tem piśmie zawsze kilka) poświęcony był... poziomkom. Przytem nie było mowy w tym artykule ani o kwestji uprawy tej jagody, ani o jakichś sprawach ogrodnictwa i sadownictwa. Autor poprostu spisuje w jakich okolicznościach i jak należy konsumować poziomki. Oto istotnie spokój i równowaga duchowa publicysty Albionu w czasach kiedy na kontynencie wszyscy autorzy artykułów wstępnych biedzą się nad protokułem, paktem, Maroko i t. d.

Małżeństwo i rodzina w Sowietach.

Kolegjum komisarjatu do spraw wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy o małżeństwie i rodzinie. Jak donoszą pisma sowieckie, treść projektu jest następująca:

Nowy kodeks opiera się na zupełnej swobodzie w stosunkach małżeńskich, na ustaleniu związku krwi pomiędzy dziećmi a rodzicami, na zabezpieczeniu interesów matki i dzieci i równo uprawnieniu majątkowem małżonków.

Małżeństwo może być zawarte na podstawie umowy ustnej lub pisemnej.

Może być przerwane każdej chwili.

Kobiety mogą wychodzić zamąż od 16 lat mężczyźni mogą się żenić od 18.

Zabrania się małżeństw między osobami znajdującymi się w związku krwi w linji prostej.

Prawo uznania małżeństwa należy wyłącznie do władzy cywilnej.

Zawierający małżeństwo mogą nosić nazwisko męża lub żony, lub zostać każde przy swojem.

Używanie nazwisk podwójnych jest wzbronione. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków, nie zmusza drugiego do translokacji.

Małżeństwo nie stwarza wspólnego prawa własności do majątku, którym małżonkowie władali osobno przed tem.

Niezdolny do pracy lub bezrobotny małżonek, lub małżonka ma prawo do utrzymania przez drugiego, o ile ten jest w stanie mu je zapewnić. Prawo to nie ustaje po rozwodzie.

Rozwód dokonywa się za porozumieniem obojga małżonków, lub na życzenie jednego z nich. Dzieci zostają przy tym małżonku, którego wyznaczy sąd.

Kobiecie, która zaszła w ciążę, a nie znajduje się w małżeństwie zarejestrowanem, wolno w czasie ciąży, lub w ciągu roku po urodzeniu dziecka dochodzić praw ojcostwa, które ustala sąd i pociąga ojca do udziału w wydatkach na utrzymanie dziecka.

Dzieci obowiązane są utrzymywać niezdolnych do pracy rodziców, rodzice dzieci. Sąd może pozbawić rodziców praw rodzicielskich, „o ile korzysta się z nich ze szkodą dla dzieci".

EUGENE VACHETTE.

Ten, który bije po twarzy.

(Dokończenie).

On: Przyznałem Ci już ją dwa razy...

Ona: Zależy od sposobu powiedzenia....

On (ze spokojem): Słuchaj, Sylwjo, jestem dziś zirytowany trochę. A zatem proszę cię: przestańmy! Połóż się lepiej spać.

Ona: Wygodnie jest tłumaczyć się chorobą, jeśli się nie ma racji... A ja?.. czyż ja nie jestem także chora?... Serce mię boli, gdy cię widzę od godziny kręcącego się dookoła mebli!

On (czuje, że go cierpliwość opuszcza): Dobrze — ustępuję z pola walki..

(Idzie do salonu. Po chwili i ona wchodzi za nim).

Ona: Kiedy przestaniesz grać komedję? Czy ja jestem winna, że mam rację? Czy przypuszczasz, że zależy mi na tem, czy ten twój Paweł Menier jest blondynem, lub szatynem? Lecz ponieważ on jest jasny, chcę się dowiedzieć, co ci na tem zależy, żeby twierdzić, że on jest ciemny!

On: Lecz, ponieważ ja utrzymuję, że on jest jasny, to zostaw mię w spokoju... Do stu piorunów. (Ucieka do stołowego).

Ona (wchodząc za nim): Mógłbyś przynajmniej być grzeczny i odpowiedzieć mi na pytanie, a nie wyrażać się jak furman... Ponieważ łaskawy pan, nie wiem dlaczego jest zdenerwowany, to uważa, że mógł zapomnieć, co dobre wychowanie nakazuje...

On (cofa się do kuchni).

Ona (za nim): A wreszcie... wiesz, że ja nie znoszę ospałych mężczyzn. Lubię wesołych mężczyzn, którzy się nie dąsają. Zrozumiałem jest, że i tacy mają swoje złe chwile, ale w okamgnieniu zapominają... jak naprzykład twój przyjaciel Bichard....

On (zdenerwowany): Ba, on jest jedyny godny pochwały w tej chwili...

Ona: Co? Co ty chcesz przez to powiedzieć?

On (stara się zapanować nad sobą): Nic... nic... rozumiem tylko.. Po raz ostatni powtarzam, zostaw mię w spokoju!

(Ucieka do przedpokoju).

Ona (za nim): A więc to tak! Ty rozumiesz Bicharda, dlatego, że uderzył w twarz swoją żonę!... Ty chciałbyś może pójść za jego przykładem?.. Sprobój mię dotknąć tylko... mnie! tylko końcem palca... Powiadam ci: Jutro wyzionąłbyś... (podchodząc tuż do niego). No, dotknij mię tylko! Wzywam cię abyś to uczynił.. (spokojnie odsuwa ją). Nie masz odwagi... Ty nawet nie masz odwagi być tchórzem, by uderzyć kobietę!... Czy widzisz te pazury? Niemi rozszarpię ci twarz!

On (panując jeszcze ciągle nad sobą): Opamiętaj się Sylwjo. Uderzyłaś mię w oko.

Ona: Puść moją rękę, inaczej wołać będę ratunku!

On: Dobrze, lecz ręce trzymaj przy sobie!

Ona (wzburzona): Ty więc mię chcesz zabić, dlatego, że Paweł Menier jest blondynem... Spróbuj!... Spróbuj!..

On (wściekły): Ohhh!

(Ucieka na schody).

Ona (za nim): A więc i ty należysz do tych, którzy swoje żony biją. Odważ się tylko...

(On milczy i wchodzi na drugie piętro).

Ona (za nim): Urusz mię tylko... proszę Cię o to... dotknij mię... (gestykulując) tak — tak — tak Paweł Menier jest blondynem — blondynem jest Paweł Menier...

(On milczy i właził na trzecie piętro).

Ona (śpiewając): Lalala — on jest blondynem lala — on blondyn — blondyn —

(Na czwarte piętro).

Ona (z pasją): On jest blondynem — blondynem!... Ty wielki tchórzu...

(Chciałby wyżej pójść, lecz spostrzega, że jest na strychu).

Ona: Powiedziałam ci, że nie odważysz się dotknąć mnie. Teraz, ponieważ zamaniłeś mię na strych... zdala od świadków... spróbuj, teraz mię uderzyć!...

On (wściekły): Słuchaj Sylwjo, ja oszaleję! Błagam Cę, zamilcz!

On: On jest blondynem!

On: Raz! dwa!

On: On jest blondynem — blondynem — blondynem!

On: Trzy!

Ona: Jasny blondyn!

On (nie panuje więcej nad sobą): Oto masz! (Uderzając ją w twarz). (Chwila przerażenia. On milczy, przerażony dowodem swojej brutalności: wrażenie policzka spokoiło nerwy pani domu; nagle zaczyna płakać).

On (zawstydzony): Sylwjo błagam Cię tysiąckroć razy o przebaczenie za...

Ona (wzdychając): Nie, nie mój drogi, to ja Cię prosze o przebaczenie, że ja Cię sprowokowałam do tego. Nie miałam racji. Opamiętałam się... przypomniałam sobie właśnie, że zamieniłam Pawła Menier'a z Nilsson'em z Grand Opery....

***

Trzask wymierzonego policzka, którego odgłos rozległ się w spichrzu, zbudził wszystkich lokatorów w tym domu, którzy myśleli, że dach się wali.

Gdy małżonkowie schodzili ze schodów, szczęśliwi z pojednania, wszyscy sąsiedzi stali na progach swych mieszkań, posyłając w ich stronę uśmiechy, które zdawały się mówić:

Czy to są dzieci że muszą gdy się im pieszczot zachciało, jak koty spacerować po strychu.. przecież mają swoje sypialnie!

Spol. Jad. Miech.

Państwo wystawiło chłopom weksel

i nie może regulować go po 5 groszy za złotego.

Ciekawa i pouczająca dyskusja nad reformą rolną w senacie Rzeczypospolitej.

Warszawa, 16 września.

Na dzisiejszym popołudniowem posiedzeniu senatu przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Reforma rolna, stwierdził referent, przeprowadzana jest obecnie w 15-tu państwach Europy, wliczając w to Rosję. Sposób przeprowadzenia reformy jest wszędzie różny, ale wszędzie widoczne są dwie wspólne cechy: demokratyzacja posiadania ziemi i uciekanie się do wywłaszczenia, a to w krajach nawet tak konserwatywnych, jak Anglja. Wszędzie stwierdza się wzrost liczby bezrolnych i małorolnych i ich żywiołowy pęd do zdobycia samowystarczalności gospodarczej. Najważniejszym powodem, dla którego reforma rolna, jest na porządku dziennym w tylu państwach, jest że

niema mocniejszych dzierżycieli terytorjum państwowego jak drobny rolnik, nie jest więc obojętnem dla potęgi państwa w czyim ręku znajduje się ziemia.

Jednak obok wydatnych cech reformy rolnej, któremi są podniesienie dobrobytu warstw włościańskich, zmniejszenie ilości bezrolnych i małorolnych, mocne obsadzenie terytorjum państwowego — reforma rolna pociąga i ujemne skutki przez częściowe obniżenie produkcji, zatamowanie rozwoju przemysłu rolniczego i częściowe obniżenie wpływów skarbowych.

Z analizy tych skutków reformy wynika, że główną zasadą zdrowej reformy rolnej powinien być

kompromis między wymogami życia gospodarczego a wymogami społecznemi i politycznemi.

Kończąc sprawozdanie sen. Bielawski stwierdza, że poprawki senatu nie wprowadzają zasadniczej zmiany do projektu sejmowego, lecz są usiłowaniami, aby ustawę uczynić wykonalną. Przystępując do uchwalenia ustawy powinniśmy pamiętać, że

państwo wystawiło warstwie chłopskiej weksle w postaci ustawy o reformie rolnej

i zapewnień konstytucji. Państwo teraz nie może jak bankrut przy spłacie tych weksli, proponować po 5 groszy za złoty.

DYSKUSJA.

W dyskusji jaka się nad powyższymi sprawami rozwiązała zabierali głos senatorzy: Grycmacher, Stecki, który zwalczał argumenty przytoczone przez zwolenników reformy rolnej. W pierwszym rzędzie podniósł on, że

zapas ziemi uzyskanej z reformy rolnej nie wystarczy na zaspokojenie głodu ziemi.

Przeciw wysuwanym argumentom przywiązania do ziemi chłopów wypowiada się on twierdząc, że argumenty te są demoralizujące. Wreszcie wypowiada się przeciwko ustawie zarówno ze względów politycznych jak gospodarczych. W ustawie brak jest sposobu uchwalenia nowego ustroju rolnego, o czem pomyślały inne państwa, nie wyłączając Litwy.

Sen. Woznicki (Wyzwolenie) wypowiada się przeciwko poprawkom komisji. Przyjęcie poprawek rozpętałoby walki i wzbudziłoby zaniepokojenie w szerokich masach ludowych, co mogłoby państwu jaknajbardziej zaszkodzić.

Sen Czychowski N.P.R. wypowiada obawę że

rząd w obecnej sytuacji finansowej, że będzie mógł reformy rolnej należycie sfinansować, i przyjść z pomocą na zagospodarowanie. Reforma rolna zostanie w ten sposób tylko na papierze. Zapowiada on podtrzymanie poprawek, mających na celu przyznanie robotnikom rolnym wyższego kredytu na zagospodarowanie. Natem dalszą dyskusje odroczono do jutra godzina 10-ta.

Porozumienie polsko-litewskie

zostało częściowe dokonane, częściowo zaś odłożone do października.

Kopenhaga, 16 września.

Ag. Ritzau donosi: Konferencja litewsko-polska odbyła w dniu wczorajszym drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył minister Sidzikauskas, przewodniczący delegacji litewskiej. Konferencja przyjęła do wiadomości sprawozdanie 3-ch komisji: dla spławu, komunikacji i ochrony konsularnej. Stwierdzono, że osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie między obiema delegacjami w sprawie spławu na Niemnie, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, jak również co do sprawy przyjazdu i przebywania obywateli polskich i litewskich na terytorjum odnośnych państw. Istnieją jednak jeszcze różnice zdań między delegacjami polską i litewską co do kwestji dotyczących komunikacji kolejowej i ochrony konsularnej. Wobec tego, że sprawy, będące na porządku dziennym konferencji nie zostały wyczerpane, obie delegacje postanowiły zawiesić prace konferencji na 3 tygodnie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się 10 października r. b. w Lugano (Szwajcarja).

„Nie przewlekać rokowań."

Francja pragnie, aby konferencja ministrów spraw zagranicznych odbyła się w czasie najbliższym.

Berlin, 16 września.

W memorandum, wręczonem dnia 15 b. m. przez francuskiego ambasadora w Berlinie de Margerie ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Stressemanowi, jest powiedziane co następuje:

„Po zakończeniu rozmów rzeczoznawców prawników w Londynie, rząd francuski mniema, że w grę wchodzące państwa mają w tem wspólny interes, ażeby dalszych rokowań nie przewlekać oraz, że przyszedł już czas dla wyznaczenia terminu planowanego spotkania ministrów. Najodpowiedniejszym terminem byłby koniec września lub pierwsze dni października. Byłoby właściwem, aby się odbyła na terenie neutralnym np. w Szwajcarji, przytem do ustalenia miejscowości, mogłyby rządy zainteresowane jeszcze się porozumieć. — Rząd francuski i rządy sprzymierzone są przeświadczone, że powyższe propozycje odpowiadają życzeniom Niemiec i że Niemcy niezwłocznie zakomunikują o swej zgodzie na nie.

***

Paryż, 16 września.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie zostały odroczone do połowy października. Rzesza swe żądania przedstawi na piśmie, poczem Francja opracuje kontrpropozycje również na piśmie.

Udział Polski i Czech.

Paryż, 16 września.

Ambasador francuski w Berliine de Margerie, doręczył wczoraj Stresemannowi, zaproszenie na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Briand nie powróci zaraz do Genewy gdyż, jak przypuszcza „Matin", przed konferencją ogólną rząd francuski a tak że angielski, wymienią drogą dyplomatyczną z Berlinem zdania, w celu skłonienia rządu niemieckiego do zgodzenia się zgóry na udział przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w przyszłej konferencji.

Opinje włoskie.

Rzym, 16 września.

Organ rządowy „Messagero" wyraża przekonanie, iż Włochy przyłączą się do paktu bezpieczeństwa, chociaż w pakcie tym są tylko względnie zainteresowane. Włochy nie zamierzają bynajmniej na przyszłej konferencji wysuwać się na pierwszy plan, ograniczając właściwie czynny swój udział do drugiej konferencji, która ma się zająć sprawą bezpieczeństwa granicy włoskiej w okolicach Brenner, jak również bezpieczeństwa granic Polski i Czechosłowacji. Włochy przyznają Polsce i Czechosłowacji prawo do bezpiecznego istnienia i nie odmówią swego współudziału, aby te prawa zostały zatwierdzone przez odpowiednią formułę. Zdaniem Włoch jednak nie należy traktować jednakowo sprawy granicy Brenneru ze sprawami granic Polski i Czechosłowacji oraz nie przyjmować innych zobowiązań, jak tylko takie, jakie zawarte będą w pakcie gwarancyjnym granicy reńskiej.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 16 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 24 września 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

1. Rozenblum i Goldmuter, Piotrkowska 33, szafa garderoba.
2. Piotrkowski M., Wschodnia 43, meble.
3. Skulscy B-cia H. i I., Wschodnia 50, meble.
4. Goldberg, Kamienna 3, dwie szafy maszyna do szycia.
5. Kac M., Wschodnia 29, meble, szpulmaszyna.
6. Edelbaum L., Wschodnia 51, 5 sztuk towaru.
7. Liberman Rywen, Wschodnia 49, kredens.
8. Goldfeder Aron, Piotrkowska 60, kredens z lustrem.
9. Rozenblatt W., Piotrkowska 120, szafa garderoba.
10. Niedźwiedzki Abram, Dzielna 5, meble.
11. B. Dubicki, Cegielniana 47, meble.
12. Lewkowicz i Edelman, Piotrkowska 109, Al. Kościuszki 26, 75 par portjer
13. Warszawski Mojżesz, Al. Kościuszki 10, szpulmaszyna.
14. Gopan M. i Gutman M. L., Gdańska 91, szpulmaszyna.
15. Ulrichs Michał, Piotrkowska 97, 6 luster, 30 stolików, całe urządzenie sklepowe i kasę.
16. Muszkat Szaja, Al. Kościuszki 10, i Piotrkowska 60, meble, dwa warsztaty tkackie.
17. Szarfharc Chaim, Piotrkowska 31, meble.
18. Russak J. i Bomgart J., Sienkiewicza 8, Kilińskiego 75, 6 bel odpadków, waga, biurko.
19. Grosman Wolf, Dzielna 1, 10 sztuk towaru pałtowego.
20. Bibergal Abram, Moniuszki 11, meble.
21. Brauner H. E., Przejazd 30, kredens, szafa.
22. Zylberberg B-cia M. i T., Dzielna 7, meble, 4 warsztaty stolarskie
23. Landau i Rawski, Zakątna 23, meble.
24. Futerko Dawid, Wólczańska 15, dwie tokarnie.
25. Hoherman Leon, Andrzeja 14, maszyna do pisania, dwa biurka, 100 sztuk czółenek.
26. Kaczmarek Mordka, Cegielniana 43, meble, urządzenie sklepowe.
27. Goldberg A., Sienkiewicza 22, meble, maszyna do pisania, 45 paczek przędzy, 13 sztuk towaru.
28. Hornsztein i Librach, Dzielna 18, 20 sztuk towaru.
29. Adler Józef L., Moniuszki 5, 50 sztuk towaru.
30. Hamburski S., Piotrkowska 42, kasa stołowa.
31. Menkes Mojżesz, Dzielna 44, pianino, kredens, otomana.
32. Zweig U. S., Traugutta 12, meble.
33. B-cia Wajss i Zimnawoda, Piotrkowska 80, 40 sztuk madapolamu.
34. Jakubowicz i Rajsman, Traugutta 4, 3 sztuki towaru „Ulster".
35. Lourie Bernard, Piotrkowska 28, 100 metrów towaru.
36. Borensztajn Jakób, Piotrkowska 21, 20 sztuk surówki.
37. Futerman Fiszel, Piotrkowska 28, 20 par kap pluszowych.
38. Markusfeld W., Cegielniana 114, meble.
39. Krygier Stanisław, Konstantynowska 78, meble, gramofon.
40. Gostyński i Opoczyński, Zielona 19, 600 rolek tapety.
41. Kopciowski, Ryngard i Lipszyc, Al. Kościuszki 10, Piotrkowska 82, 2 biurka, 1000 chustek.
42. Krakowski i Krygier, Piotrkowska 49, 5 sztuk towaru.
43. Openheim Adler, Zachodnia 70, biurko, bufet.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
17
CZWARTEK

Dziś: Styg. św. Fr.
Jutro: S. d. Józefa
—:—
Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżyca o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubyło dnia g. 2.37

Osobiste.

Ławnik - przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej, p. Aleksander Joel, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 16 b. m. objął urzędowanie.

Fanfarami 18 orkiestr

powita Łódź tydzień policjanta polskiego.

Uroczysty obchód tygodnia policjanta polskiego rozpoczyna się w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem O godzinie tej na miasto wyruszy ośmnaście orkiestr dla odegrania capstrzyku na ulicach miasta i koncertów na placach miejskich.

Wszystkie orkiestry wyruszą o godzinie 7-ej wieczorem, po odegraniu dwuch zwrotek hymnu narodowego przed lokalami komisarjatów i obejdą ulice na terenie poszczególnych komisarjatów w pochodzie z pochodniami.

Początek tygodnia policjanta polskiego powita zatem Łódź fanfarami osiemnastu orkiestr.

Program uroczystości niedzielnych i w następnych dniach podamy jutro.

40.000 zł. dla bezrobotnej inteligencji

otrzymał państwowy urząd pośrednictwa pracy.

W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zawiadomienie z Banku Gospodarstwa Krajowego, że rząd przekazał na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi 40 tys. zł.

W związku z tem państwowy urząd pośrednictwa pracy rozpoczyna z dniem dzisiejszym prace przygotowawcze, które posłużą jako materjał do konferencji, jaka odbędzie się z inicjatywy przewodniczącego P.U.P.P. inż. Kuliczkowskiego prawdopodobnie we środę przyszłego tygodnia łącznie z przedstawicielami związków pracowniczych.

Jak się dowiadujemy, związki domagają się, by w pierwszym rzędzie przyznano zapomogi tym bezrobotnym, którzy dotychczas z zasiłków tych nie korzystali. b.

Kto otrzyma zapomogę?

Ci, którzy najdłużej pozostają bez pracy i od 6 tygodni zasiłku nie otrzymali.

Podział sumy 40 tys. zł. przeznaczonej dla bezrobotnych pracowników umysłowych nastąpi, w ten sposób, że w pierwszym rzędzie otrzymają zapomogi bezrobotni, którym wymówiono posady przed 1 lipca 1925. Następnie kolejno otrzymają zapomogi ci, którzy najdłużej pozostają bez pracy i ci którzy od 6 tygodni zapomogi nie otrzymali.

Wszystkie te kategorje bezrobotnych winny złożyć odpowiednie deklaracje w P.U.P.P. jeżeli tego dotychczas nie uczynili i muszą wyszczególnić poświadczone przez gospodarza domu: ilość członków rodziny, gdzie pracował jaką otrzymywał ostatnio pensję, przyczyny zwolnienia i jakie stanowisko zajmował.

Deklaracje przyjmowane będą dziś, jutro i pojutrze, zaś w następnym tygodniu rozpocznie się wypłata.

Odpowiednie deklaracje wydaje komitet bezrobotnych i związki zawodowe. b.

? Felicja Larson ?
uciekła z domu ojca z **mężczyzną**

Jak się to w Łodzi często dzieje...

—:o:—

Kupował, dyskontował, żyrował

prolongował, bankrutował, aż wreszcie... gładko zlikwidował.

Dzieją się w Łodzi rzeczy, o których się nawet filizofom nie śniło...

Perypetje handlowe, zawikłania na tle kryzysu, kombinacje i szacherki stwarzają nieraz

sytuacje typowo łódzkie,

które nigdy nie mogłyby mieć miejsca w innem mieście.

Pan J. Lewiński, znany kupiec łódzki, był od dłuższego czasu w stosunkach handlowych z firmą „Kind i Fiszer".

Ponieważ p. Lewiński cieszył się w sferach kupieckich zasłużoną dobrą opinją i firma „Kind i Fiszer" darzyła go zupełnym zaufaniem, nic więc dziwnego, że w pewnej krytycznej chwili pod względem finansowym firma „K. i F." skredytowała Lewińskiemu partję towaru za 1500 złotych.

Tymczasem sytuacja w mieście naszem pogarszała się z każdym dniem...

Brak gotówki dawał się dotkliwie we znaki **i gdy przyszedł termin płatności zobowiązania, p. Lewiński nie miał pieniędzy, wobec czego poprosił o sprolongowanie długu, na co firma „K. i F.", w zrozumieniu ciężkiej sytuacji, nolens-volens musiała się zgodzić.**

Jednakże nikt tak łatwo nie zrzeka się swego prawa wierzyciela, dlatego też jeden z właściciel firmy p. Kind oświadczył, że **skoro Lewiński wystara się dla jego firmy o krótkoterminową pożyczkę w kwocie 2 tysięcy złotych,** jego dług, wynoszący 1500 złotych, zostanie na kilka miesięcy sprolongowany.

Wiadomość ta niebardzo pocieszyła p. Lewińskiego, który na razie nie mógł znaleźć źródła pożyczki tak wielkiej sumy, jak na obecne stosunki łódzkie.

Ponieważ jednak weksle firmy „Kind i Fiszer" cieszyły się w mieście zaufaniem, można było tylko z tej strony liczyć na ratunek.

Lewiński udał się natychmiast do swego przyjaciela niejakiego Szymona Słobockiego, któremu zreferował całą sytuację i prosił o okazanie mu pomocy

Słobocki bez wahania zgodził się zdyskontować weksle firmy „Kind i Fiszer", z jednem jednak zastrzeżeniem, **chodziło mu bowiem o to, że dla pewności żądał żyra Lewińskiego.**

Lewiński chętnie zgodził się na tę propozycję i tranzakcja doszła do skutku.

Wszystko szło jaknajlepiej, gdy nagle do sprawy tej wmieszała się — stagnacja.

Katastrofalny brak gotówki w mieście doprowadził do zawieszenia wypłat przez firmę „Kind i Fiszer".

Lewiński, dowiedziawszy się o tem, o mało nie dostał ataku serca.

Natychmiast udał się do p. Kinda, który spokojnie mu oświadczył, że pogłoski krążące po mieście są zupełnie słuszne, gdyż firma stoi nad przepaścią bankructwa.

Lewiński, chcąc uratować weksle ze swym żyrem skomunikował się ze Słobockim i poprosił o pożyczenie na kilka godzin weksli, które mu dał przed kilku dniami, poczem powtórnie udał się do firmy „K. i F.", żądając pokrycia.

W kasie nie było jednak gotówki.

Firma, wnikając jednak w położenie Lewińskiego, wyraziła gotowość wykupienia weksli na następujących warunkach: **odliczenie 1500 złotych długu Lewińskiego, a za 500 złotych proponowali mu towar.**

Lewiński zgodził się na powyższe warunki i towar przyjął.

Jego sprawa była więc już załatwiona, ale pokrzywdzony Słobocki żądał zwrotu weksli, a gdy prośba jego nie została wykonana udał się do urzędu prokuratorskiego ze skargą, że Lewiński przywłaszczył sobie na jego szkodę weksle na 2000 złotych.

Na sądzie Lewiński przyznał się do winy, lecz oświadczył, że Słobocki nie ma do niego żadnych pretensji, ponieważ wszystkie zaległości aż do terminu sprawy zostały uregulowane.

Świadek Słobocki, poszkodowany potwierdził w zupełności zeznanie oskarżonego, wobec czego prokurator Skabiszewski zrzekł się oskarżenia, natomiast adwokat Lewy dowodził, że cała sprawa chociażby nie została wyświetlona zapłaceniem przez oskarżonego podlega jedynie sądowi cywilnemu.

Sąd po naradzie uwolnił Joachima Lewińskiego od odpowiedzialności, wobec kompletnego zaspokojenia strony poszkodowanej. —fas—

Właściciele nieruchomości przeciw magistratowi

Nie chcą płacić podatku na kanalizację, uważając, iż jest to chybiona impreza.

Swego czasu **ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie podatku państwowego od nieruchomości, przyczem podatek komunalny określony był w wysokości 25 procent podatku państwowego.**

Ministerstwo uwzględniło gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji, przyznając im prawo ściągania 50-cio procentowego dodatku od podatku państwowego.

Tymczasem rada miejska m. Łodzi, nie licząc się z okólnikiem ministerstwa, **uchwaliła 100-procentowy podatek od nieruchomości na cele kanalizacyjne.**

W sprawie powyższej udała się przed kilku dniami do Warszawy delegacja wyłoniona ze wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, w skład której weszli: radny Knorr, dyr. Towarzystwa Kredytowego p. Lewicki i inż. Pałaszewski.

Delegację przyjął wiceminister Olpiński, który po wysłuchaniu skarg właścicieli nieruchomości na łódzki magistrat przyrzekł zbadać tę sprawę po otrzymaniu odnośnych informacji od województwa.

Podatek komunalny przyniósłby magistratowi około 4 miljonów złotych.

Właściciele nieruchomości motywują swój protest przeciwko uchwale rady miejskiej tem, że jedna wartswa społeczeństwa łódzkiego nie może przyczynić się do pokrycia kosztów kanalizacji oraz że olbrzymie sumy te należałoby raczej zużyć na budowę domów, zwalczając w ten sposób coraz bardziej dający się we znaki kryzys mieszkaniowy.

Narazie więc właściciele nieruchomości wstrzymują się od płacenia podatku komunalnego, czekając na orzeczenie sfer miarodajnych (R)

W gminie żydowskiej opieczętowano meble

za niezapłacenie 19-tu złotych magistratowi m. Koła.

Magistrat miasta Koła zgłosił pretensję do gminy żydowskiej w Łodzi, żądając 19-tu złotych, tytułem kosztów za leczenie w szpitalu miejskim w Kole niejakiego M. Lańskiego.

Lański jest człowiekiem niezamożnym i opłaty powyższej uiścić nie może

Ponieważ łódzka gmina żydowska nie zdradzała zamiarów w kierunku pokrycia kosztów, wobec tego w dniu wczorajszym w lokalu gminy zjawił się komornik z ramienia łódzkiego magistratu i opieczętował meble.

Gmina żydowska motywuje swą powściągliwość w płaceniu tem, że według rozporządzenia z dnia 19 marca 1925 r. koszta za leczenie niezamożnych żydów w szpitalach miejskich ponosi magistrat. (R.)

Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
S c a r a m o u c h e
O

— **Przeciw otyłości** zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną Koloidynę (Colloïdine Dubois). Koloidyna jest środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego. szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
8736—I

Mordowała własne dzieci.

Agnieszka Fałkówna „fabrykantka aniołków", została skazana na 3 lata więzienia.

W dobie ogólnego kryzysu, gdy zastój objął wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, wszechogarniająca stagnacja nie dotknęła pewnego tylko rodzaju fabrykantów, a mianowicie t. zw. „fabrykantów aniołków".

Kronika policyjna ostatnich dni zanotowała kilka podobnych wypadków, budzących wstręt i odrazę do tych wyrodnych matek, które, nie zdając sobie sprawy z okropności swych czynów, mordują własne dzieci.

Pcha je do tego potwornego czynu — najgorsza doradczyni w życiu — nędza.

Za jej sprawą właśnie mieszkanka wsi Dylew pod Łodzią dokonała zabójstwa swego nowonarodzonego dziecka.

Sprawa ta sięga jeszcze początków bieżącego roku, kiedy to w pierwszych dniach marca posterunkowy p. p. w Tuszynie otrzymał

anonimowy list,

pochodzący rzekomo od mieszkańców wsi Dylew, w którym nieznany osobnik donosił, że

Agnieszka Fałkówna zamordowała własne dziecko.

Posterunkowy Kokocki **skorzystał** z tego doniesienia i udał się natychmiast na wskazane miejsce, gdzie zapomocą wywiadów **ustalił, że Fałkówna była ostatnio w stanie odmiennym, od pewnego czasu jednak oznaki ciąży znikły.**

Po otrzymaniu zeznań od sąsiadów, posterunkowy Kokocki udał się do mieszkania Fałkównej, która

kategorycznie zaprzeczyła rozsiewanym pogłoskom, jakoby była w stanie odmiennym.

Pomimo kategorycznych zaprzeczeń posterunkowy Kokocki, chcąc się upewnić co do swych podejrzeń, **postanowił przewieźć Fałkównę do Tuszyna w celu poddania jej oględzinom akuszeryjnym.**

Zeznania akuszerki zadały kłam kategorycznym zaprzeczeniom Fałkównej jak wynikało bowiem z przeprowadzonych oględzin, Fałkówna w ostatnim czasie była w stanie odmiennym.

Akuszerka nie mogła ustalić, czy nastąpił normalny poród czy też poronienie płodu.

Wobec tak oczywistych dowodów kłamstwa, Fałkówna, przyciśnięta do muru,

przyznała się do winy, twierdząc, że spędziła 3-miesieczny płód, który zakopała w gnoju.

Uważając dotychczasowe dowody za niedostateczne, poddano Fałkównę skrupulatnym oględzinom lekarskim, w czasie których wyszło na jaw, że **poród odbył się przedwcześnie najwyżej o 4 do 6-ciu dni.**

Dalsze poszukiwania **policji natrafiły na ślady zbrodni.**

Przeprowadzono **rewizję w mieszkaniu Fałkównej** oraz w zabudowaniach gospodarskich, **w czasie której znaleziono w beczce z sieczką**

trup dziecka, bez lewej rączki.

Dopiero po rewizji Fałkówna przyznała się do tego, że urodziła dziecko i po porodzie straciła przytomność, wobec czego nie mogła się zająć noworodkiem. Gdy oprzytomniała —dziecko już nie żyło, dla zatarcia więc śladów w obawie przed odpowiedzialnością schowała je w stodole pod słupem.

Śledztwo wykazało, że Fałkówna już poraz trzeci dopuściła się zabójstwa noworodka.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym S.O. pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asystencji sędziów Rasia i Illinicza.

Oskarżona, zalewając się łzami, twierdziła, iż porodziła dziecko w oborze.

Świadkowie składają zeznania, zgodne z okolicznościami sprawy i dowodzą, że to było już trzecie dziecko Fałkównej.

Prokurator Rudolf Kawczak, popierając oskarżenie w całej rozciągłości, wnosi o surowy wymiar kary.

Sąd, po godzinnej naradzie, skazał Agnieszkę Fałkównę, po pozbawieniu praw stanu na 3 lata więzienia (dom poprawy), zaliczając na poczet wymienionej kary areszt prewencyjny od 6-go kwietnia r. b. — fas —

Podatki i wydatki

były tematem obrad komisji budżetowej rady miejskiej.

Dnia 15 bm. pod przewodnictwem p. r. Pfeiffra, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którem przychylono się do wniosków magistratu co do statutu o poborze opłaty kanałowej od nieruchomości, korzystających ze stałej sieci kanalizacyjnej, oraz co do częściowego pokrycia z funduszów miejskich kosztów, związanych z organizacją święta żołnierza polskiego w Łodzi, w dniu 15-8-1925 roku.

Postanowiono dalej wystąpić na plenum z wnioskami o udzielenie subwencji: 1) wojewódzkiemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi w sumie 10 tys. zł. i 2) dyrekcji teatru popularnego — w sumie 3 tys. zł.

Załatwiono również szereg spraw pomniejszego znaczenia. Następne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej odbędzie się dziś,o godzinie 7 pół wieczorem.

Już nie będą truć!

P. Łotoczko został inspektorem aptek kasy chorych.

W związku z wykryciem niedbalstwa przy sporządzaniu leków przez farmaceutów kasy chorych, zarząd kasy po przeprowadzeniu dochodzenia wydalił kilku farmaceutów i postanowił przeprowadzić reorganizację, by na przyszłość tak groźne w następstwa wypadki nie mogły mieć miejsca.

Po całym szeregu konferencji z kierownikami aptek postanowiono zamianować magistra farmacji p. Łotoczko inspektorem farmaceutycznym aptek kasy chorych, którego zadaniem będzie ścisła kontrola aptek i wytwarzanych leków przez ciągłe wizytacje.

Niezależnie od tego kierownicy poszczególnych aptek będą odpowiedzialni za wykonywane przez farmaceutów leki. (b)

Inwalidzi pracy

muszą się zarejestrować, aby otrzymać parę groszy zasiłku

W związku z okólnikiem ministerstwa pracy i opiekispołecznej z dnia 24 8.-1925 roku w sprawie rejestracji inwalidów pracy, i na zasadzie danych, przedłożonych przez wydział opieki społecznej, —magistrat postanowił przeprowadzić w Łodzi rejestrację inwalidów pracy, z zastrzeżeniem wszakże, że zapomogi udzielane będą tylko w granicach kredytów udzielonych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Niezbędny do przeprowadzenia rejestracji personel skierowany zostanie do wydziału opieki społecznej.

Jednocześnie magistrat postanowił zwrócić uwagę, że ustalona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej suma zapomóg w wysokości 15 zł. miesięcznie jest za niska i niezbędne byłoby jej powiększenie.

Le roi est mort, vive le roi.

—:o:—

„Nowy" zarząd kasy chorych.

Pije Kuba do Jakóba, Jakób — do Michała..

We wtorek, dnia 15 września r. b., odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi, poświęcone sprawie ukonstytuowania się zarządu w nowym składzie, ustalonym drogą wyborów uzupełniających na posiedzeniu rady kasy w dniu 11 września r. b.

Posiedzenie zagaił p. Kałużyński, oddając przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem członka zarządu p. Libracha który też pokierował wyborami na przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego.

W głosowaniu tajnem, na przewodniczącego zarządu wybrany został p. Kałużyński, a na zastępcę przewodniczącego p. Kazimierczak.

Następnie, już po objęciu przewodnictwa przez p. Kałużyńskiego, dokonano wyborów do stałych komisji zarządu, a mianowicie: do komisji administracyjno-prawnej wybrani zostali pp.: Pawłowski, Kokeli, Kazimierczak, Grabowiecki, Kuk i Wojdan; do komisji finansowo-gospodarczej pp.: Adamski, Durski, Kulczyński, Librach, Purtal i Rapalski; do komisji lecznictwa pp.: Guthke, Ende, Hilczer, Otwinowski, Kałużyński i Milman.

W dalszym ciągu, w myśl wniosków, wysuniętych na ostatniem posiedzeniu rady, postanowiono złożyć na jej najbliższem posiedzeniu ogólne sprawozdanie z działalności kasy chorych.

W końcu p. Kałużyński złożył relację z przebiegu pertraktacji z lekarzami w sprawie umowy głównej i reorganizacji pomocy lekarskiej dla obłożnie chorych członków kasy. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono dotychczasowe stanowisko zarządu w sprawie powyższej w całej rozciągłości podtrzymać.

Kto lepiej kalkuluje?

Piekarze, czy urząd walki z lichwą.

Jak już donosiliśmy, oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu wszczął energiczną akcję, w celu obniżenia cen chleba do 70 i 60 gr. za bochenek w zależności od gatunku.

Ponieważ właściciele sklepów na tę zniżkę nie zgodzili się, komisarjat rządu zarządził pociąganie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności sądowej.

Ponieważ organa policyjne spisały już cały szereg protokułów, zjawiła się wczoraj w oddziale walki z lichwą delegacja piekarzy, która oświadczyła, że kalkulacja przeprowadzona przez urząd jest słuszna, wobec czego z dniem dzisiejszym dwukilogramowy bochenek chleba wypieczony z 50 proc. mąki kosztować będzie 70 gr., a z 65 procentowej — 60 gr. b.

? Juljusz Courtney ?
popełnił szereg nadużyć dla KOBIETY



„Jest teorja i jest psychologja."

Mój znajomy Kugelman jest człowiekiem zamożnym. Nawet trochę więcej niż zamożnym — bogatym, a zbytnio nie przesadzę, jeśli powiem, iż p. Kugelman jest bardzo bogatym.

Obywatel Kugelman jest właścicielem wielkiego sklepu na ulicy Piotrkowskiej, prócz tego, iż posiada w Berlinie i Ozorkowie parę powabnych kamieniczek.

Zapytacie mnie pewno: „No, to co?" Co ma Kugelman do feljetonu i feljeton do Kugelmana? — Co może kogo obchodzić sklep p. Kugelmana?!...

Otóż, spokojnie, spokojnie! Rzecz tak się ma cała:

Od pewnego czasu zaczynam wyczytywać w popularnym dziale pism łódzkich: ogłoszeniach licytacyjnych nazwisko mego znajomego Kugelmana. Raz urząd skarbowy ogłasza:

Kugelman, 2 sztuki towaru, 1 krzesło.

Innym razem magistrat obwieszcza:

Kugelman, 3 sztuki towaru, szczoteczka do zębów

To znów kasa chorych komunikuje:

Kugelman, 2 sztuki towaru i 1 ręcznik

I tak codzień — niema ogłoszenia licytacyjnego bez nazwiska Kugelmana.

Pomyślałem sobie: źle jest. Jeśli Kugelman nie płaci podatków, taki uczciwy kupiec i jeszcze o 100 proc. uczciwszy płatnik podatkowy, to nikt nie będzie płacić... Rząd już nie wyciśnie z Łodzi ani grosza...

Wczoraj spotykam na ulicy Kugelmana. Doskonale wygląda. W humorze jest nadzwyczajnym.

— Kugelman! — pytam — „plajtnałeś" — codzień cię licytują?!

Kugelman chytrze mruga okiem:

— Jest teorja i jest psychologja.

— Kugelman — denerwuję się — czy już nie masz ani grosza, że sprzedają ci po sztuce towaru?!..

A on tajemniczo:

Jest teorja i jest psychologja!

— Kugelman — wrzeszczę — mów, co to znaczy?!..

Wreszcie Kugelman przemówił:

— Teorja głosi: wielki kupiec, który ma wielki interes, daje do pism ogłoszenia, prowadzi prawidłowo książki handlowe powinien płacić takie a takie podatki w myśl ustaw skarbowych.

A psychologja mi dyktuje: Kugelman nie bądź frajer!...

Najpierw byłem teoretykiem. Ściśle podawałem dochód i obrót. Ale w komisji szacunkowej siedział mój konkurent Pudelman! No, to rozumie się, że nałożono mi 10 razy wyższy podatek, niż podałem. Wobec tego nie miałem pieniędzy na zakup nowych towarów mój sklep nie miał czem zaimponować klijentom i wogóle publiczność o mnie zapomniała...

Wtedy obudził się we mnie psycholog.

Przestałem płacić. Zacząłem bojkotować wszelkie podatki nawet minimalne. Urzędy zaczęły mnie ogłaszać. Każdy w mieście pragnął zobaczyć minę Kugelmana podczas licytacji... Do sklepu zaczęli przychodzić ludzie. A zresztą każda kobieta chciałaby coś tanio kupić na licytacji w pięknym sklepie Kugelmana!... Stąd publiczność poczęła mnie sobie znów przypominać!... Urząd skarbowy sprzeda mi kawałek towaru za psie pieniądze, ale tego dnia mam taki obrót w kasie, iż odbijam sobie wszystkie straty... Dzień, w którym w sklepie moim niema żadnej licytacji, jest dla mnie melancholijny: przychodzi mało kupujących... Niech mnie licytują, niech mnie tylko licytują... Robią mi dużą reklamę za małe pieniądze...

— Jestem pierwszym człowiekiem w Łodzi, który zarobił na psychologji!.. — skończył, klepiąc mnie poufale. — A może masz protekcję w urzędach, w magistracie — chcę, aby mi w tym tygodniu zrobili ze trzy licytacje...

W. LAK.

Oficjalne wyniki rozlosowania fantów

pierwszej wielkiej loterji fantowej domu sierot.

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
30141	544	notes z ołówkiem
30184	910	woda kolońska
30194	808	mydło tualetowe
30214	3648	chusteczki dwie
30232	3901	chusteczka jedna
30238	3812	chusteczka jedna
30246	149	album
30258	2622	farby na palecie
30260	444	łańcuszek do kluczy
30308	1615	portfel i obsadka
30344	1564	portfel i obsadka
30359	3244	ołówków kolor. 12
30402	2079	pończoch para
30403	678	papier listowy
30405	3516	organki
30422	3140	piłka do gry
30435	2527	książka
30466	1427	ręcznik
30476	3051	nóż do papieru
30478	795	mydło tualetowe
30480	2514	książka
30483	2933	naklejanki i pastele
30498	286	lichtarz
30507	1512	chusteczka batystowa
30637	922	woda kol. i portfel
30699	1957	skarpetek para
30707	3826	chusteczka jedna
30714	3771	chusteczka jedna
30715	2202	bluzka (materjał)
30730	2608	słoń szczęścia
30731	693	piórnik i ołówki
30774	12880	salaterka
30801	3559	chusteczek dwie
30850	3730	chusteczka jedna
30851	2573	farby na palecie
30853	3400	makata perska
30858	3609	chusteczek dwie
30866	3264	ołówków kolor. 12
30877	1392	ramka
30894	2595	garnitur umywalnia
30900	3893	chustka jedna
30915	3343	papeterja
30933	3554	chustek dwie
30957	2376	książka
30964	3704	chustka jedna
31035	2235	materjał na bluzkę
31060	73	farby w pudełku
31079	911	woda kolońska
31088	1403	ramka
31103	1005	popielniczka
31118	3333	ołówki kolorowe 12
31125	3172	obrazek japoński
31142	3278	ołówków kolor. 12
31150	1428	ręcznik
31171	3852	chusteczka jedna
31181	1013	popielniczka
31187	2342	książka
31198	3064	nóż do papieru
31207	3799	chustka jedna
31245	548	notes z ołówkiem
31256	2557	książka
31296	676	papier listowy
31270	3126	piłka do gry
31274	3300	ołówków 12 kolor.
31306	1733	pończoch para
31315	637	papier listowy
31332	3523	chusteczek dwie
31334	902	woda kolońska
31335	2691	farby na palecie
31384	55	garnitur do pisania
31357	3085	papeterja
31386	2463	książka
31407	1935	skarpetek para
31412	2381	ołówków kolor. 12
31447	2636	farby na palecie
31453	3620	chystek dwie
31460	1395	ramka
31463	2288	książka
31466	340	scyzoryk
31487	2453	książka
31524	10	zegarek Doxa
31570	368	scyzoryk
31606	214	podkówki na pieniądze
31613	3941	chustka jedna
31642	243	pudełko cykorji i ramka
31705	774	linja metalowa
31709	1689	kapa pikowa
31710	2732	laki kolorowe

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
31746	3592	chustek dwie
31747	3795	chustka jedna
31763	482	książka
31793	2545	książka
31801	2964	naklejanki i pastele
31818	313	szufelka mniejsza
31888	3107	papeterja
31944	3988	etażera plater
31949	2893	pudełko ołówków kol.
31954	1710	pończoch para
31963	2275	filiżanka i spodek
31986	39	papier listowy
32003	1235	tacka pleciona
32005	58	garnitur do pisania
32011	2317	książka
32024	3915	chustka jedna
32028	1909	skarpetek para
32066	297	dwie łyżki, koziołek i 2 foremki do ciasta
32075	824	mydło tualetowe
32098	3024	ołówków 12
32124	3833	chusteczka jedna
32137	788	kałamarz kieszonkowy
32188	2431	książka
32220	2659	farby na palecie
32235	2099	pończoch para
32250	296	dwie łyżki, koziołek i 2 foremki do ciasta
32261	2194	bluzka (materjał)
32316	1241	komplet do kawy 15 sztuk
32321	2825	ołówki kolor. 12
32335	3691	chustka jedna
32371	3590	chustek dwie
32386	537	notes i ołówek
32414	3155	obrazek japoński
32433	1550	suszka wieczna
32441	3889	chustka jedna
32448	448	łańcuszek do kluczy
32456	2833	ołówki kolor. 12
32471	1988	skarpetek para
32477	1351	ramka
32478	2800	ołówki kolor. 12
32482	3178	obrazek japoński
32502	2313	książka
32551	3476	książka
32558	2729	laki kolor.
32576	8384	mydło tualetowe
32580	274	popielniczka
32609	857	mydło tualetowe
32611	939	perfumy kwiatowe
32618	228	torebka damska
32628	2030	skarpetek para
32635	2816	ołówki kolorowe
32679	159	tormus
32686	2547	książka
32705	24	papierośnica srebrna
32706	3405	książka
32708	150	album
32740	1911	skarpetek para
32780	3631	chusteczek dwie
32784	1998	skarpetek para
32810	2090	pończoch para
23829	3785	chustka jedna
32853	3112	papeterja
32857	3483	książka
32905	1778	pończoch para
32919	371	scyzoryk
32922	1117	koszyczek
32937	1386	ramka
32963	3604	chustek dwie
33013	2466	książka
33031	3734	chustka jedna
33039	3322	ołówków kolor. 12
33968	1643	portfel, obsadka
33076	1094	popielniczka
33104	1042	miseczka
33118	2430	książka
33129	3021	ołówków 12
33139	3744	chustka jedna
33161	3336	papeterja
33165	2499	książka
33182	618	teczka z papierem
33188	1184	kubek kamienny
33202	2594	garnitur umywalnia

Dalszy ciąg w dzisiejszym „Expressie".

Niewdzięczne zadanie

będzie miał archiwista miejski.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko archiwisty miejskiego. Do stanowiska tego przywiązane jest wynagrodzenie według 6-ej grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych oraz 15 proc. dodatku komunalnego. Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie specjalne: wysoce pożądana jest praktyka w archiwach państwowych lub komunalnych.

Termin składania ofert do dnia 15-go października r.b.

Wydawanie fantów wielkiej loterji domu sierot żołnierskich.

Z dniem 16 b. m. komitet loterji przerywa wydawanie fantów w administracji „Kurjera Łódzkiego" i od tego dnia fanty będą wydawane w sierocińcu przy ulicy Wiznera6-8 od godziny 8 rano do 6-ei wieczorem.

? Nie jest wykluczone
małżeństwo tej pary ?

„Chłopi" po japońsku i hindusku.

Japońskie ideogramy w łowickich winietach.

W Tokio, Kioto, Yokohamie i Nagasaki czytać będą skośne oczy dzieje chłopskiej polskiej duszy.

Niedawno donosiła „Il. Republika" o przygotowaniach do wydania „Chłopów" Reymonta po japońsku. Obecnie otrzymał Reymont pierwszy tom „Chłopów", drukowanych po japońsku. Tłomacz Asadori Kato zaopatrzył egzemplarz następującej treści własnoręcznym dopiskiem w języku angielskim: „Z pańskim opisem natury ludzkiej przywiązanej do ziemi, spędziłem rok cały najbardziej zachwycającego literackiego żywota, będąc w możności uniezależnić się od całego wrzasku cywilizacji". Egzemplarz przesłany wygląda bardzo interesująco. Wydany jest na pięknym japońskim papierze, ozdobiony portretem autora „Chłopów" oraz kilkoma ilustracjami o motywach polskich. Okładka utrzymana jest również w charakterze polskim, co dla inteligentnej publiczności japońskiej nie może nie przedstawiać interesu. Książka oprawna jest w płótno szare, przypominające nasze samodziały. Okładka zawiera z zewnętrznej strony piękne kolorowe winiety o motywach łowickich. Zarówno tłomacz jak i wydawca ze szczególnym pietyzmem potraktowali dzieło polskiego pisarza, laureata nagrody Nobla. Tom pierwszy „Chłopów" w języku japońskim drukowanych a tłomaczonych przez wybitnego stylistę japońskiego i miłośnika literatury polskiej liczy stron 517. Przedmowę do tego pierwszego wydania napisał poseł Rzeczypospolitej w Tokio, p. Stanisław Patek.

W najbliższym czasie ukażą się „Chłopi" w języku hinduskim



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś, jutro i do poniedziałku włącznie feerycznie wystawioną baśń sceniczną Szekspira „Sen nocy letniej" z muzyką Mendelsohna, w pięknych, iście bajkowych dekoracjach Karola Frycza, w niezwykle pomysłowej inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza.

We wtorek, dnia 22-go premjera niegranej w Łodzi komedji spółczesnej w 3 aktach Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Dekoracje zaprojektował Bolesław Kudewicz.

Rolę tytułową, żony nauczyciela wiejskiego Smugonia, odtworzy Jadwiga Gzylewska, jej męża — Smugonia — Jerzy Woskowski, profesora Przełęckiego — Alfred Szymański. W innych rolach: Jadwiga Żmijewska (księżniczka Sieniąwianka), Jan Kochanowicz (profesor Wilkosz), Kliszewski (Bęczkowski), Żeromski (Ciekocki), Białoszczyński (Zabrzeziński), Krotke (Kleniewicz), Dębicz (Radostowiec), Przystański (Małowieski) i Wilczkowski (Bukański).

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia, kasa teatru przyjmuje zamówienia na bilety, których znaczną część na premjerę dzieła wielkiego spółczesnego pisarza polskiego — już rozebrano. Zamówienia napływają również z poza Łodzi, z pobliskich miast i miasteczek.

Premjera sztuki Żeromskiego, odzwierciadlającej najżywotniejsze zagadnienia kulturalne spółczesnej Polski, sztuki, która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie wybitniejsze sceny polskie, wszędzie grana z olbrzymiem powodzeniem — zapowiada się jako wybitna uroczystość w kulturalno-duchowem życiu inteligencji łódzkiej.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, dnia 17 b. m. po cenach zrzeszeniowych kontuszowa, pełna staropolskiego humoru komedja w 4-ch aktach p. t. „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, w wykonaniu najlepszych sił aktorskich.

Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz., koniec o 10.30 wiecz.

Kasa czynna codziennie tylko w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej nr. 18 od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

W soboty, o godz. 4 popol., tak jak lat poprzednich, odbywać się będą widowiska dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych. — Bilety na te widowiska kasa sprzedaje cały tydzień.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa dzieł prof. Wodzinowskiego zamknięta będzie w niedzielę, a zatem pozostają zaledwie trzy ostatnie dni dla tych, którzy nie zdążyli jeszcze zapoznać się z twórczością znakomitego artysty.

W początkach października rozpoczynają się „Czwartki literackie" odczytem dyrektora M. Dienstl-Dąbrowy o inscenizacji teatralnej, poczem kolejno ukażą się na mównicy: Karol Frycz, Bolesław Gorczyński, Adolf Nowaczyński, Wacław Berent, Zygmunt Kawecki, Julian Tuwim, Edward Ligocki, Kornel Makuszyński i inni.

Wykłady odbywać się będą o godzinie 8.15 wiecz.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki zawiadamia, iż 1-go października upływa termin ważności biletów rocznych, które uprawniać będą również do znacznych ulg przy wejściu na „Czwartki Literackie".

Rozmowy, których nikt nie rozumie.

Szyfrowane telegramy przez telefon.

Dotychczas nie było dozwolone nadawanie przez telefon telegramów przy pomocy klucza (języka umówionego).

Obecnie urząd pocztowy w Łodzi otrzymał zawiadomienie od generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, że nadawanie takich telegramów dozwolone jest również i przez telefon, jednak abonent obowiązany jest podać nazwę klucza, zapomocą którego telegram jest złożony. (b)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz pomieścić Szan. Panie Redaktorze na łamach swego pożytnego pisma, następujące wyjaśnienie:

W odpowiedzi na umieszczony w dniu 16.9. w „Expressie Wieczornym" artykuł pod adresem naszej Kliniki, komunikujemy co następuje:

1) Mirla Dziubak, Aleksandrowska 8, nie zapisała się dnia 15.9 i żadnej przeto, „karty przyjęcia" nie posiadała.

2) stosownie do naszej ustawy, możemy przyjmować petentki tylko po uprzedniem zapisaniu się, t.j. dwa miesiące przed rozwiązaniem, a nie w ostatniej chwili.

3) niejednokrotnie ogłaszaliśmy w gazetach, że nie będziemy przyjmować chorych bez „karty przyjęcia", gdyż mamy ograniczoną ilość łożek, zwłaszcza po zamknięciu kliniki na Sienkiewicza 83 napływ chorych jest ogromny.

4) nieprawdą jest, że chora Dziubak zwróciła się do dyżurnej pielęgniarki, gdyż brama kliniki jest od godziny 9-ej wiecz. zamknięta; portjer po okazaniu kartki melduje chorą dyżurnej akuszerce, a po sprawdzeniu ważności kartki chora zostaje przyjęta.

Dnia 15.9 o godz. 10 i pół zameldował portjer, że pod bramą kliniki jęczy chora, a nim się zorjentowano w sytuacji przejeżdżająca przypadkowo karetka pogotowia udzieliła chorej pomocy i odwiozła ją do przytułku na Narutowicza.

Dlaczego karetka pogotowia nie skierowała Dziubakową do nas, zostaje dla nas zagadką.

Z poważaniem
Zarząd pań. Kliniki Położniczej
„Linas Hacholim"
Łódź, Południowa 19.

Powrócił
Dr L. Prybulski
Choroby skórne i weneryczne
od 9 do 2 i od 4 do 8.
Zawadzka 1, tel. 25-38.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 17 września 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 17 września 1925

Finansowe sprężyny wpływów politycznych.

Istotne przyczyny upadku Banku dla Handlu i Przemysłu.

W okresie obecnego zamętu gospodarczego i politycznego krystalizują się u nas nowe formy wpływów gospodarczych na rząd.

Jeśli dotychczas w Polsce nie wierzono w to, co było na zachodzie pewnikiem, iż kapitał finansowy jest jednym z najpotężniejszych czynników, wpływających na rząd w państwie, to obecnie, zdaje się, nastąpił w pojęciach zupełny przewrót.

Walkę trzech poważnych czynników politycznych w Polsce symbolizują obecnie poszczególne banki.

P. premjer Grabski oparł się na Banku handlowym w Warszawie i ostatnio swą przynależność do tej grupy interesów zamanifestował udzieleniem znacznych kredytów tej instytucji, częściowo przez Bank polski, częściowo przez PKO i Bank gospodarstwa krajowego.

W tym samym czasie Bank dla handlu i przemysłu, reprezentowany przez Korfantego, znalazł się w trudnościach płatniczych, które zachwiały jego podstawami. Wychodząc z założeń ogólnych interesów, bankowi temu należało udzielić również pewnej pomocy, żądając przeprowadzenia drakońskich środków, zmierzających do uratowania go.

Nie chodzi tu bowiem tyle o interes akcjonarjuszy, lecz o interesy ogółu gospodarczego, a zwłaszcza tych tysięcy małych ludzi, którzy złożyli w nim zaoszczędzony grosz, lub też zawierzyli dla dokonania przekazów. Dzisiaj stoją oni wszyscy oszukani, bez nadziei otrzymania większej części swych należności.

Jednakowoż rząd przeszedł do porządku nad tem, co się dzieje w Banku dla handlu i przemysłu, mimo to, iż jego ruina przyczyni się niezawodnie do wydatnego zmniejszenia się zaufania do wszystkich polskich instytucji finansowych, zarówno w kraju jakoteż zagranicą.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, iż rezerwa i spokój, z jakim odnosi się rząd do bankrutującego Banku dla handlu i przemysłu pochodzi przedewszystkiem z tego, iż reprezentowany jest przez interesy p. Korfantego.

Poseł Korfanty, korzystając ze swych wpływów politycznych, rzucił się w otchłań bardzo wielkich interesów, z których wychodził zawsze z dobrze nabitą kiesą, o ile chodziło o pośrednictwo. Jednakowoż nie dorósł on do prowadzenia samodzielnych interesów w czasach tak trudnych, jak obecne i to podcięło mu znacznie jego dotychczasowe szar[illegible].

P Korfanty łącznie z jednym z arystokratów nabył portfel akcji Banku dla handlu i przemysłu, w nadziei, iż w międzyczasie zdołają umieścić go zagranicą.

Zasadniczo trafna i pożyteczna byłaby ta koncepcja. Jednakowoż realizacji jej stanęło na przeszkodzie załamanie się złotego, z którem powinien się był p. Korfanty liczyć i które wyciągnęło na światło dzienne trudności płatnicze, w jakich znajdował się Bank dla handlu i przemysłu od szeregu miesięcy.

Utrzymywał się on na powierzchni z jednej strony dzięki sprzedaży przekazów dolarowych, pokrywanych w ostatniej chwili kablem na New York, z drugiej strony dzięki rozgałęzionej sieci oddziałów, które przedstawiały najbardziej rozwiniętą organizację inkasową w kraju.

Dzięki temu, iż bank p. Korfantego za grosze dokonywał inkasa, ściągnął do siebie większość portfelu i ratował tem swą sytuację, jakkolwiek dochód z operacji inkasowych nie pokrywał nawet kosztów własnych. Załamanie się złotego uniemożliwiło dalsze blankowanie przekazów na New York, na skutek strat kursowych, jakie się wyłoniły, co jednocześnie spowodowało zamknięcie dopływu dalszych weksli na inkaso, stawiając bank w położeniu bez wyjścia.

Pewna pomoc, udzielona w odpowiednim czasie, byłaby uchroniła bank od katastrofy i umożliwiła p. Korfantemu sprzedaż akcji zagranicą.

Tymczasem p. Grabski równocześnie pospieszył z pomocą instytucji, bezwzględnie na to zasługującej i pierwszorzędnej, Bankowi handlowemu w Warszawie oraz jednemu bardzo przereklamowanemu bankowi poznańskiemu, o tendencjach narodowo - demokratycznych.

Aby ugłaskać skrajną prawicę, flirtuje p. Grabski również z Bankiem Zachodnim, reprezentowanym przez swego antagonistę, byłego ministra Michalskiego.

Opozycję jednak i krytykę można poskromić kredytami, to też Bank Zachodni ma znaczny przypływ gotówki.

Tak więc na tle bankowym rozgrywają się decydujące pociągnięcia polityczne, których doniosłość jest niezaprzeczalna.

Są to narazie pierwsze objawy wpływu banków na tok spraw politycznych, ze względu na to, iż zarówno p. Grabski Korfanty i Michalski od niedawna nawiązali kontakt z odnośnemi instytucjami finansowemi.

Wszędzie zagranicą ten kontakt ludzi politycznych z bankami jest mniej jaskrawy i polega na tem, iż wielcy akcjonarjusze wyszukują sobie odpowiednich polityków, będących na ich usługach.

U nas w obecnej sytuacji sprawa nieco odmiennie wygląda, tem nie mniej należy przypuszczać, iż rozwój wypadków pójdzie właśnie w tym kierunku.

Po raz pierwszy w obecnej erze naszej państwowości skonstatować musimy bezpośrednie oddziaływanie banków przy krystalizowaniu się rządu. P. Grabski w onegdajszem swem przemówieniu w komisji senackiej przygotowuje do tego opinję publiczną, mówiąc o konieczności kredytowego poparcia banków.

Przemilczał jedynie, które banki [illegible]ędzie popierał, a którym i z jakich powodów tej pomocy odmówi.

Dr. Leszek Kirkien

Pomoc Londynu dla Warszawy

jest podobno uzależniona od pewnych konkretnych propozycji Bank of England.

Londyński korespondent „Polonji“ nadsyła obszerny list o stanie złotego polskiego w Londynie. M. in. dowiaduje się on bardzo ciekawych rzeczy o konferencjach p. Młynarskiego z przedstawicielami finansów angielskich:

„W długich, kilkugodzinnych konferencjach, które odbył z pp. Normanem i Strongiem (dyrektorzy Bank of England i amerykańskiego Federal Reserve Board, dużo niemiłych rzeczy musiał się p. Młynarski i przysłani mu z Warszawy eksperci, nasłuchać. Z lupą w ręku, badano każdą pozycję bilansu Banku Polskiego i Skarbu, żądano mnóstwa wyjaśnień i wogóle przeprowadzono drobnostkowy egzamin naszej skarbowości, naszych metod finansowych. Poczem wydano djagnozę i tę to djagnozę, w tajemnicy wielkiej, zawiózł p. Młynarski do Warszawy, by ją przedstawić p. Grabskiemu. Mam wrażenie, że niewykluczona jest pewna kontrola skarbu nad Bankiem, większa niż dotychczasowa, że nim pomoc nam będzie okazana, dać będziemy musieli namacalne gwarancje, zarówno materjalne, jak i zapewniające bardziej racjonalną gospodarkę finansową, niż dotychczasowa, bardziej empiryczną, niż opartą na zdrowych zasadach ekonomicznych. Pewnem jest, że Bank of England poczyniła pewne konkretne propozycje. Jeżeli ich Warszawa nie przyjmie, to będzie musiała sobie sama radzić, nie zapominając, że odrzuca pomoc największej instytucji finansowej na świecie, która wogóle, nie jest skora do robienia jakichkolwiek propozycji“.

***

Szkoda, że poprzestać musimy tylko na przypuszczeniach. Byłoby bardzo pożądane, gdyby rząd zechciał podać nieco szczegółów podróży londyńskiej p. Młynarskiego do publicznej wiadomości

Czy nie wiążą się one równocześnie z zagadnieniami politycznemi w związku z sytuacją w Europie?



Dolar w Łodzi i w Warszawie.

Na rynku walutowym panowała słabsza tendencja w godzinach wieczornych.

Przed południem kurs dolara w płaceniu doszedł do 6.27, a w południe był nawet mocny. Natomiast pod wieczór kursy spadły i żądano za dolary 6,25, płacono zaś tylko 6.22.

Warszawa była mocniejsza cokolwiek, najsłabsze natomiast były Katowice, gdzie kurs w żądaniu wyniósł 6.18 Przypływ materjału dostateczny.

GOTÓWKA.

Dolary 5,95

CZEKI.

Londyn 28,55 — 28,50
Nowy York 5,87
Paryż 27,80
Praga 17,42 i pół
Szwajcarja 113,47 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 63,—
Pożyczka dolarowa w złotych 374,85
Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 85
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43,50
Pożyczka konwersyjna 9 proc. 70,—
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 14,50 — 15,10 — 15,—
5 proc obl. Tow Kred. m. Warszawy przedwojenne 13,75 — 13,60 — 14,10
4 i pół proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 11,— — 11,20 — 11,10

Łódzki Bank Depozytowy.

Nasz warszawski korespond. donosi:

W sferach parlamentarnych, zbliżonych do klubu żydowskiego, omawiana jest sytuacja Łódzkiego Banku Depozytowego, w którym zasiada szereg polityków żydowskich.

Łódzki Bank Depozytowy opierał swe operacje przedewszystkiem na gwarancjach kredytowych, udzielanych przez Jewish Colonial Bank w Londynie.

Obecnie miał wyżej wymieniony londyński bank ograniczyć wysokość udzielanych gwarancji. O ile ta wiadomość, omawiana w sejmie, a podawana przez bardzo poważne koła, zostanie potwierdzona, to należy się liczyć ze znacznem uszczupleniem zakresu operacji, dokonywanych przez ten bank.

Kredyty włoskie dla Polski.

Rokowania utknęły na razie na martwym punkcie.

Medjolan, 16 września.

(Specjalna służba informacy[illegible])

Od kilku dni bawią tu przedstawiciele największych banków warszawskich którzy w porozumieniu z rządem przyjechali do Medjolanu, celem otrzymania pomocy kredytowej. Sfinansowana ma być ona przy pomocy Banca Commerciale Italiana.

Kredyt, żądany przez banki polskie miałby wynosić 15 miljonów dolarów. Początkowo Banca Commerciale Italiana odniosła się przychylnie do tej propozycji i oświadczyła gotowość u[illegible]ia pomocy, jednakowoż następnie uzależniono ją od gwarancji i zabezpieczeń, jakieby miał dać rząd. Z powodu tego na razie dyskusja utknęła na martwym punkcie, tem nie mniej istnieje nadzieja, iż dojdzie do porozumienia.

? Wynik śledztwa ?

nie jest jeszcze wiadomy

Czytajcie „Express Wieczorny“

Reduta

Dziś i dni następnych!

Film poraz pierwszy wyświetlany w Polsce!

KOBIETA 40-LETNIA

(WIEK NIEBEZPIECZNY)

Wspaniały salonowy dramat erotyczny w 10-ciu aktach.

W rolach czołowych cudownie dobrana para: DIANA Karenne Włodzimierz GAJDAROW

Obraz własności „Lux-Westi“. Powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. Czudnowskiego.

Początek seansu o godz. 6-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 4-ej. ostatni seans o godz. 10-ej.



Mikołaj Rimskij

CASINO

Dziś premjera

arcydzieła ze złotej serji wytwórni paryskiej „ALBATROS"



Mikołaj Kollin

DAMA W MASCE

(LA DAME MASQUEÈ)

Dramat namiętności i zmysłów.

W rolach głównych genjalna trójka rosyjskich potentatów ekranu:

przepiękna

NATALJA KOWANKO

wytworny

MIKOŁAJ RIMSKIJ



jowialny

MIKOŁAJ KOLLIN

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Początek przedstawień o godz. 5-ej po poł.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

U nas, a gdzieindziej.

Słuchaczki i słuchacze uniwersytetów w Berlinie nie mogą się wogóle żalić na brak urozmaicenia w żmudnej pracy. Troszczy się bowiem o to rząd niemiecki, który bynajmniej nie opływa w dostatkach i najprawdopodobniej tak jak u nas zaledwie może związać koniec z końcem. Nikt go tam jednak nie posądził o rozrzutność, lub coś podobnego, jeżeli ten sam rząd wyasygnował 16 i pół miljonów marek złotych na budowę stadjonu sportowego dla młodzieży szkół wyższych.

Stadjon ten na przestrzeni 16 i pół hektarów pomieści w sobie: trzy boiska dla piłki nożnej, jedną, 600 m. długą bieżnię lekkoatletyczną, sześć kortów tennisowych, jedną obszerną przestrzeń (łąkę) dla różnego rodzaju zabaw i gier ruchomych, na której urządzono specjelne boiska wyłącznie dla tańców.

Gdyby podobny, kolosalny wydatek, nie mogący się nigdy zamortyzować, nie miał przynieść państwu i narodowi oczekiwanego pożytku, to praktyczne a zubożałe Niemcy nigdyby nań nie zezwoliły. Ale tak nie jest. Dzisiejsze Niemcy wiedzą dobrze, gdzie i w czem leży przyszłość państwa i narodu i dlatego nie bawią się one w teoryjki i bajeczki, jak to ma miejsce u nas, że wychowanie fizyczne młodzieży ma się odbywać w szkole, która nie posiada nawet kilku metrów kwadratowych terenu, nadającego się na ten cel. W tak zwanej zaś sali gimnastycznej duszno jest i nieprzyjemnie, wskutek czego (wiemy to z doświadczenia) szumnie w programie wypisane godziny, przeznaczone dla wychowania fizycznego, nie mogą być należycie wykorzystane.

Jeżeli do tego dodamy zakaz należenia kształcącej się młodzieży do klubów sportowych, gdzie po pracy na odpowiednio urządzonych boiskach miałaby ona możność uprawiania godziwej rozrywki i wyładowania temperamentu, to trudno się dziwić, że młodzież nasza karłowacieje, a rok szkolny nasze zakłady naukowe zamykają, takiemi wypadkami jak: samobójstwa, zabójstwa itp.

Stan ten nie ulegnie u nas z pewnością poprawie, o ile ci, którzy układają programy nauk, nie postarają się o to i nie dadzą swym podwładnym możności ich wykonania. Musimy wreszcie stać się praktycznymi, błądząc, jak dotychczas, w obłokach teorji, narażamy własny autorytet na szwank, a cel naszej pracy nie zostanie nigdy osiągnięty. F.R.

Zawody kolarskie „Resursy".

W niedzielę odbył się na szosie warszawskiej bieg kolarski na 70 klm. o puhar im. Wagnera. Do zawodów stanęło 10 klubów, z których każdy wystawił drużynę składającą się z 4 zawodników, przyczem brany był pod uwagę czas pierwszych trzech z każdej z poszczególnych drużyn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna P. T. C. w składzie: Schönrock, Michalski. Kostera, czas ogólny wynosił 7 g. 52 m. 7,2 sek. (2:37:20, 2—2:37:21—2:37.26).

Drugie miejsce zajęła drużyna T.Z.S. Trzecie — „Bieg", czwarte „Resursa", piąte — T.W.C., szóste — „Union". Jednostkowo pierwszy do mety przybył Schönrock (P.T.C.), pokrywając 70 klm. w czasie 2:37:20.2, drugi Patzer „Rapid" 2:37.20,6. trzeci Michalski (P.T.C.) 2:37.21, czwarty — Szeffler (Union) 2:37:21,4. Oprócz biegu na 70 klm. odbył się bieg na 20 klm., dostępny dla jeźdźców nieposiadających pierwszych nagród. Pierwsze miejsce w tym beigu zajął Staśkowski w czasie 40 m. 20 s.



Kilka ciekawych zdjęć z ostatnich automobilowych wyścigów międzynarodowych w Monza, które słusznie są uważane za najważniejszą w tej gałęzi sportu próbę sił. Pośrodku nestor automobilizmu włoskiego signor Mercanti.

Wyścigi kolarskie „Pogoni".

Stowarzyszenie Sportowe „Pogoń" w Łodzi urządza w dniu 20 września r. b. o godzinie 9 rano na szosie Rzgów — Kurowice ze startem w Rzgowie zawody kolarskie z następującym programem

1. Bieg juniorów otwarty 10 klm.
2. Bieg juniorów klubowy 8 klm.
.3 Bieg główny otwarty 25 klm.
4. Bieg pieszy otwarty 3 klm.
5. Bieg gościnny otwarty 15 klm.
6. Bieg turystyczny otwarty 10 klm.

Powyższe zawody cieszą się wśród rzesz sportowych ogólnem zainteresowaniem, ze względu na liczny udział i rywalizację jeźdzców.

KOLARSKI BIEG „STADJONU".

Warszawa, 16 września.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 10 rano, odbędzie się kolarski bieg na 25 klm. dorocznie urządzany przez redakcję największego i najpopularniejszego tygodnika sportowego w Polsce „Stadjonu". W biegu tym jedynie brać udział mogą ci jeźdźcy, którzy w roku ubiegłym nie zajęli jednego z 10-iu pierwszych miejsc. Do tegorocznego biegu zapisało się 165 kolarzy. Start odbędzie się na 12 klm. szosy lubelskiej za Wawrem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁYNNEGO LOTNIKA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 16 września.

Słynny lotnik francuski Thiery podczas próby ustanowienia nowego rekordu z powodu wadliwego funkcjonowania motoru, doznał tragicznego wypadku, przypłacając śmiercią swą odwagę.

Lekka atletyka.

MISTRZOSTWA ARMJI NA R. 1925 26.

Warszawa, 16 września.

Zawody o mistrzostwo armji na rok 1925/26 rozpoczynają się w dniu 18 b.m. i podzielone są na trzy części: 1) żołnierski 5-ciobój wojskowo-sportowy, finały mistrzostw w piłkę nożną i zawody lekkoatletyczne. W zawodach armji w piłkę nożną do półfinałów stają: 28 p. S. K. (Łódź), 1 pp. leg. (Wilno), 19 pp. leg. (Lwów), 58 pp. (Poznań)

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY WEWNĘTRZNE K. S. „ORZEŁ".

Warszawa, 16 września.

Na boisku 36 pp. odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo K. S. „Orzeł". Wyniki były następujące: 100 m. i 200 m. — Górka 12,9 s. i 28,4 s., 400 m. Łazarewicz 64,6, 800 m. Sienkiewicz 2:35,8. 1500 m. Kowalewski 5:09 9.

Kula i skok w dal — Laurans 7:99 i 5.39 m., wzwyż — Zarzycki 143 cm. Dysk — Walentynowicz 22.50 m. Mistrzostwo zdobyli 1) Kowalewski 1619 punkt., 2) Du Laurans, 3) Skroński

ARNE BORG I JEGO 6 NOWYCH REKORDÓW.

Sztockholm, 16 września.

Przed wyjazdem do Ameryki, na zawodach pływackich w Stockholmie, fenomenalny pływak szwedzki Arne Borg poprawił w ciągu 2 dni sześć rekordów światowych na następujących dystansach: 300 y. — 3:16 4; 300 mtr — 3·33 3; 400 mtr. 4:50,6; 440 y. — 4:52,6; 500 y. — 5:38,1 i 500 mtr. — 6:08,4.

Tennis.

ZAKOŃCZENIE FINAŁÓW O PUHAR DAVISA.

Filadelfja, 16 września.

Ostatni dzień rozgrywek tegorocznych o puhar Davisa przyniósł dalsze zwycięstwa Ameryki nad Francją, ostateczny wynik finału wynosi 5:0 na korzyść Ameryki. W ostatnim dniu rozgrywek Johnston pobił Borotrę 6:1, 6:4, 6:0, a Tilden Lacosta 3:6, 10:12, 8:6 7:5, 6:2.

TURNIEJ TENNISOWY DLA ZAWODOWCÓW.

Praga, 16 września.

W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbędzie się tutaj turniej tennisowy dla zawodowców, przyczem udział wezmą najlepsi zawodowi tennisiści z Najuchem (Polska), Koželuhem (Czechosłowacja) i Tlaa (Hiszpanja) na czele. Jednym z najciekawszych spotkań turnieju, będzie mecz Najuch—Koželuch, który ze względu na wysoka klasę obu zawodników, zapowiada się niezwykle ciekawie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

16 września.

Za 100 złotych: Londyn 28.50, Zurych 87.50, Berlin 69.94—70.65, wypłaty na Warszawę 70.82—71.18, Gdańsk 89.89—90.11, telegraficzne wypłaty na Warszawę 88.98—89.11. Wiedeń czeki 119.75—120.25, banknoty 119.00—120.00 Praga 572.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 września.

Notowania końcowe. 100 złotych 89.89—90.11, 100 dolarów 529.34-530.66, czek na Londyn 25.20 i trzy czwarte, na Berlin 123.795—124.105, na Zurych 100.37—100.63, na Warszawę 88.98 — 89.11.



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera**

Zalecone przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden. Dr. Hoffiötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych

Cena ½ pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 250.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych 324

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr 43 wg rej. w Min. Zdr Publ. Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Dentysta RAKISZSKI

ZIELONA № 6

powrócił.

Okazja! Dla Filatelistów lub amatorów TANIO!

Sprzedam, jeżeli zaraz, duży album Szwaneberga z ładną kolekcją marek za 1000 zł. Rzeczywista wartość marek przewyższa żądaną sumę pięciokrotnie Preiss, Aleksandrowska 66. I p. front (od 4 pp.). 805—2

---

3 pokoje z kuchnią i wygódką

na parterze w centrum miasta

do oddania.

Oferty sub „126". 922-2

BIURO

Próśb i Zażaleń

Konstantynowska № 54. 909

Front I piętro. Telefon 36-77, Czynne od 8 do 1 i od 3 do 7.

Okazja!

Autobus

tylko za gotówkę.

5 500 zł. Dowiedzieć się można: ulica Kilińskiego 39. 904 2

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



„ARAGO" ST. GÓRSKIEGO

WARSZAWA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

MEBLE, dywany łóżka metalowe, wózki dziecinne, otomany, kozetki najtaniej i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front, telefon 21-61 902—15

FORTEPIAN tanio do sprzedania, Karola 8 m. 3.

Z POWODU wyjazdu okazyjnie do sprzedania: stolik, 6 krzeseł, etażerka (białe) kanapka, lampy gazowe oraz różne drobiazgi Oglądać można od 10—4 Aleja I Maja № 15 III p front m 16. 920

MEBLE używane tanio do sprzedania Dzielna 18 sklep. 874 2

Z POWODU wyjazdu sprzedam natychmiast sklep wraz z mieszkaniem Zgierska 55, wiadomość tamże w sklepie tytuniowym. 844—2

SKLEP materjałów piśmiennych ewentualnie lokal w bardzo ruchliwym punkcie natychmiast do odstąpienia. Oferty sub. L. J. 47-3

NOWE fokowe damskie palto z prawdziwych francuskich foków tanio do sprzedania. Do obejrzenia ul Zielona 16 m. 8 875—2

Lokale

POSZUKIWANY pokój frontowy (parter) lub część sklepu w ruchliwym punkcie na biuro Oferty pod „Biuro" do „Republiki". 927-2

3 POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami przy tramwaju. parter Może być oddane od zaraz Wiadomość: telefon 18-47 od 10—12 i od 4-6 805—3

POKOJ umeblowany z oddzielnem wejściem, utrzymaniem, jest do wynajęcia, 6 Sierpnia № 18 m. 3. 924

POKOJ z oddzielnem wejściem, elektrycznością i wygodami odnaimę inteligentnej osobie. Cegielniana 87 m. 3 9-08

ODDAM duży pokój umeblowany Oglądać można między 1—4 g. pp Adr.: Dzielna 35 m 13 916

POKÓJ umeblowany, duży słoneczny do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego № 3 m 6 od 2—5 9915

Posady

INTELIGENTNA panna z niem lub franc. do dwojga starszych dzieci na pp. obojętnie poszukiwana, Moniuszki 10 m 7 925

MŁODA inteligentna panna izraelitka z dobrego domu poszukuje pracy jako gospodyni, lub do dzieci od lat 3 ew. do towarzystwa bez spania. Referencje dobre Oferty proszę składać do administracji „Republiki" dla „P. R. A." 9/8

DZIEWCZYNKA do niemowlęcia poszukiwana Sztajn Piotrkowska 37. 45

WARSZ. wybitna siła pedagogiczna z 11-letnią praktyką w szkołach średnich i powszechnych specjalistka języka polskiego i geografii poszukuje posady w szkole. Wiad: ul Konstantynowska № 45, Grynbaum, od 2— 916

MŁODA panna poszukuje szycia w pracowni jako pod ręczna, Łask. zgłoszenia do II Republiki pod M. P 9905

Szeblanka z 5-letnią praktyką znająca szycie, poszukuje posady do dzieci Oferty do Republiki sub „Praktyka". 906—3

ZAKŁAD naukowy poszukuje nauczyciel(lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z pełnemi kwalifikacjami. Łaskawe oferty sub „Wykwalifikowany" do Republiki. 9/8

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO lekcji i konwersacji udzielam bezpośrednią metodą Ansona 6—8 Piotrkowska 84. m 14. 3 Prawa oficyna.

LEÇONS de français (theorie, pratique, littérature) Piotrkowska 86, m. 7. 498—5

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39.

RODOWITA angielka dyplomowana udziela lekcji. Oferty sub „E. A." do administracji. 903—3

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132. 098-5

WSPÓLNIKA z kapitałem od 10 000 złotych poszukuję do hurtowego interesu, branży firma czoszniczej wyrobiona Oferty H. Z. 40. 859-2

Zaginęła dewizka złota w niedzielę na ul. Piotrkowskiej o godz. 2—4 U. Proszam o zwrot za wynagrodzeniem ul Główna 40, Jastrzęb ski 166-3

ZAGINAŁ szpic wabi się „Bobi" ostrzegam przed nabyciem odprowadzić za wynagrodzeniem Nawrot 32 m. 19 9914

CHAIM Josef Bracz kowski zgubił kartę rejestracyjną 1889 r. 910—3

KOMPLETY RYSUNKOWE i MALARSKIE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych

Ceny umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

Ścinay drewniane

z matowemi szybami i stołami, biurka i kozły do sprzedania.

Piotrkowska 45, I piętro.

Ważne dla drukarzy!

Do sprzedania mało używana maszyna drukarska płaska firmy „Augsburg" format 64 na 93 centymetrów.

Oferty do „Republiki" sub „Maszyna" 9342

Kursy językowe w szkole Berlitza.

Français, English, Italiano, Deutsch i inne wykładane przez rodowitych profesorów angików, francuzów, niemców, włochów. **Każdy nauczyciel ma wykłady wyłącznie w swoim języku ojczystym.** Zapisy w każdym czasie codziennie od godz. 10 rano do 9 wieczór.

Traugutta 6 (Hotel Savoy).



Złe trawienie

ZAPARCIE STOLCA

NADWERĘŻA DUSZĘ I CIAŁO

Aptekarza Rich. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający

Działają łagodnie i skutecznie Do nabycia we wsz. aptekach

T. O. Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce oddział w Łodzi **poszukuje**

LOKALU

składającego się z **dwóch pokoi** dla biura i jednej **wielkiej SALI.** Oferty składać do kancelarji T. O. Z-u Pomorska 7 m. 6. 9936

Ważne dla Pań!!!

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klijentelę że po wystąpieniu ze spółki pod Firmą A Helbing Nawrot 1-a

otworzyłam własną pracownię

sukien i okryć damskich, przy ul. Zamenhofa (Rozwadowska) № 30 parter.

Pracownia moja zaopatrzona została w najświeższe żurnale francuskie i angielskie.

Polecając się nadal łaskawym względom

Pozostaję z poważaniem

Janina z Helbingów Dawel.

Ceny konkurencyjne!!

Wykończenie wytworne i punktualne.

SYSTEMATYCZNY ROZBIÓR ARCYDZIEŁ LITERATURY POLSKIEJ I OBCEJ.

Lekcje indywidualne i zbiorowe. Na żądanie ćwiczenia piśmienne. Ceny przystępne. Zgłoszenia w godzinach porannych: Gimn, Zielona 8, w godz. popoł. 3—5 ul. Szkolna 10

Leon Streisenberg.

naucz. gimn.

829-4

Dr. med.

B. SOMMER

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne (włosów) dróg mocz. i Kobiece. Od 9—1, 8 — 9 w. dla pań: 4—5.

Dr. med.

Zeligsonowa

Akuszerja chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

Ul. 6 Sierpnia 18 od 1 do 4-ej.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

---

Dr med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med.

Łagunowski

Gdańska 42.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 2—1 do 2 i 5— 8.

Lekarz-dentysta

B.

Nusbaumowa

Piotrkowska 51

TEL 21-23.

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3—7 po poł.

Dr.

I. SILBERSTROM

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów. Przyjmuje 12—2 3—4 i pół 7—8 w Niedziela 9—12.

POKOJE umeblowane poszukuje poleca Biuro „RUCH" Piotkowska 38

LOKALE mieszkania poszukuje poleca Biuro „RUCH" Piotkowska 38

Nauczycielka

z dyplomem paryskim przyjmuje od 15 września zapisy **do kompletów jęz. francuskiego.** Cena przystępna Zgłaszać się od 2—3. Pomorska Nr 6 m 6 59 3

Reperuję bielizne

wszelką starannie niedrogo Ul Piotrkowska № 255. 1-a oficyna. II-e piętro m 42

NAUCZYCIELKA

z dyplomem paryskim przyjmuje zapisy do

kompletów jęz francuskiego

Cena przystępna od 2—4 pp. Kilińskiego 44 u p Heyman

STUDENT udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka polski Konstantynowska № 22. Józefowicz.

Dyrektor

Sp. Akc. izr. kierownik techniczny przędzalni i tkalni

poszukuje odp. posady

od 1 paźdz. r. b. Oferty sub. „X." w adm. „Republiki".

---

2 pokoje z kuchnią

słoneczne, może i wie z wygodami

poszukiwane. Oferty sub. „Ł."

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszk.



SUDORYN

w pudełkach z sitkiem

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty Zaręczynowe i ślubne po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski.

Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr odp., Piotrkowska 49 i 15.